

Stopniak, Franciszek

Archidiecezja wileńska w czasie II wojny światowej

Studia Teologiczne 5-6, 323-361

1987-1988

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. FRANCISZEK STOPNIAK

ARCHIDIECEZJA WILEŃSKA W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Treść: I. Archidiecezja wileńska w początkach wojny; II. Kościół wileński pod panowaniem litewskim; III. Parafie archidiecezji w Białoruskiej SRR; IV. Kościół wileński pod okupacją niemiecką; V. Duchowni archidiecezji wileńskiej w walce o swą ojczyznę.

I. ARCHIDIECEZJA WILEŃSKA W POCZĄTKACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

1. Organizacja archidiecezji

Według katalogu kościołów archidiecezji wileńskiej z 1939 r., była to największa jednostka terytorialna Kościoła katolickiego w Polsce, obejmująca 53860 km² powierzchni, w tym całe województwo wileńskie, część białostockiego i nowogródzkiego. Posiadała 30 dekanatów, w obrębie których znajdowało się 371 parafii, w tym 7 parafii obrządku wschodniego i 9 parafii wojskowych. Średni obszar jednostki parafialnej wynosił 150 km². Przyjmując w każdej parafii kościół parafialny, w archidiecezji było nadto 110 kościołów filialnych, klasztornych i kaplic publicznych. Z 81 klasztorów na terenie archidiecezji, 25 należało do zakonów męskich, wśród tych ostatnich 7 salezjańskich, 5 należało do franciszkanów. Wśród 56 klasztorów, należących do zakonów żeńskich, 17 posiadały siostry misjonarki św. Rodziny, 11 siostry franciszkanki Rodziny Marii, 5 niepokalanki i 4 salezjanki. Obok zwykłych funkcji zakonnych, spełnianych przez te ośrodki, niektóre z nich stanowiły znaczne centra szkolne, jak gimnazja salezjańskie w Różanymstoku i Supraślu, jezuitów i nazaretanek w Wilnie oraz niepokalank w Słonimiu¹.

2. Duchowieństwo

Na czele archidiecezji stał arcybiskup Romuald Jałbrzykowski (1876 - 1955), pochodzący z diecezji sejneńskiej, pierwszy biskup diecezji łomżyńskiej. Od 1926 r. był metropolitą wileńskim. Już w okresie I wojny światowej brał udział w pracach Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom

¹ T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, Białystok 1986, mps., s. 3-4.

Wojny w Mińsku. W Wilnie kontynuował organizowanie w skomplikowanych warunkach życia metropolii, w szczególności dbając o podniesienie poziomu wykształcenia kleru, o ukształtowanie sieci parafialnej w rozległej archidiecezji. Ukoronowaniem prac na tym odcinku stały się synody: archidiecezjalny w 1931 r., prowincjalny w 1939 r. Sam był autorem prac naukowych ascetyczno-moralnych, artykułów encyklopedycznych z dziedziny Pisma św. i historii Kościoła². Jego biskupem pomocniczym był Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz (1865 - 1940) o dużej znajomości uwarunkowań spraw litewskich, polskich, białoruskich. Urodzony na terenie diecezji żmudzkiej w Hoppeniszkach, od szkoły średniej uczył się w Wilnie, w 1902 r. był proboszczem w Mińsku, od 1908 r. jako administrator diecezji wileńskiej zajmował się porządkowaniem zasad używania języka polskiego i litewskiego w diecezji, w czasie I wojny światowej tworzył komitety pomocy dla głodujących, w 1923 r. mianowany został biskupem pomocniczym wileńskim³.

W 1939 r. było w archidiecezji 626 księży, w tym 72 pochodzących z innych diecezji np. 41 z archidiecezji mohylewskiej, 5 duchownych z obrządku wschodniego i 105 zakonników. Stan ten uwidocznił się w katalogu archidiecezji wg danych z 1938 r. Do września 1939 r. 7 duchownych zmarło, a przybyło 20 neoprezbiterów. Wielu duchownych powołano do wojska. Niektórzy z duchownych uniesieni wypadkami wojny zostali poza archidiecezją. W czasie wojny niemiecko-polskiej 1939 r. zginęło 2 kapelanów i 4 innych księży⁴. Niektórzy księża znaleźli się w granicach Łotwy, potem wracali lub udawali się na Zachód. Biskup Jałbrzykowski surowo traktował kapłanów opuszczających placówki pracy. Kilku kapelanów wojskowych zostało wraz z oddziałem internowanych na Litwie, inni zostali internowani przez władze radzieckie⁵. Kadry duchownych zasilano wileńskie Seminarium Duchowne i Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego (USB), z którym było związane Seminarium. Na Wydziale studiowało 127 alumnów, 2 kleryków było na studiach w Rzymie. Klerycy mieli wykłady w gmachu Seminarium Duchownego jako studenci USB. Znakomita kadra profesorów⁶ obsługuwała łącznie obie instytucje. Wykładowcami byli księża: Antoni Cichoński, Jan Ellert, Czesław Falkowski, Michał Klepacz, Antoni Koricik, Józef Marcinowski, Walerian Meysztowicz, Paweł Nowicki, Antoni Pawłowski, Leon Puciata, Leonard Pukianiec, Władysław Rusznicki, Michał Sopoćko, Władysław Suszyński, Ignacy Świrski, Wincenty Tazskun, Walenty Urmanowicz, Jan Uszyło, Aleksander Wójcicki⁷.

W dużej mierze na pracy tych profesorów opierało się Wydawnictwo wraz z Drukarnią Archidiecezjalną. Publikowane było pismo urzędowe „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie”, czasopismo dla wiernych „Wiadomości Akcji Katolickiej”, „Tygodnik Katolicki — Nasz Przyjaciół”, „Świat Umarłych”, „Sprawy Otwarte”, czy nawet czasopisma parafialne: „Jutrzenka Białostocka”, wileńskie „Życie Parafialne”⁸.

² T. Krahel, *Jałbrzykowski Romuald*. W: *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918 - 1981*, t. 5, Warszawa 1983, s. 564 - 570.

³ Z. Szuba, *Biskup Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz*, *Życie katolickie*, 1983, nr 5 - 6, s. 82 - 83.

⁴ T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, s. 20.

⁵ Tamże.

⁶ F. Stopniak, *Pukianiec Leonard (1903 - 1968)*. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 29, Wrocław 1986, s. 358.

⁷ Na prośbę autora ks. Józef Kurkowski napisał: *Wspomnienia z lat II wojny światowej*. Mps, s. 1 - 2.

⁸ T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, s. 4.

3. Wierni

Archidiecezja wileńska obejmowała tereny całego województwa wileńskiego tj. 29 tys. km² i 1275 tys. mieszkańców, część województwa nowogródzkiego i białostockiego i liczyła wg katalogu z 1939 r. 1 485 484 wiernych. Na jedną parafię przypadło średnio 4200 wiernych. Obok katolików mieszkali przedstawiciele innych wyznań czy religii. Liczebnie najwięcej było prawosławnych, przedstawiciele wyznania mojżeszowego, ale w mniejszych ilościach byli też staroobrzędowcy, muzułmanie, karaimi czy ewangelicy. Pod względem narodowościowym tereny te licznie zamieszkiwali Białorusini, Żydzi, Litwini, Rosjanie i Tatarzy⁹. Zresztą stosunki narodowościowe układały się różnie w poszczególnych regionach. W województwie wileńskim w 1939 r., na 1276 tysięcy mieszkańców Polacy stanowili 761,5 tys., Białorusini 289,7 tys., Żydzi 108,9 i Litwini 70 tys. W Białostockiem na 1634,9 tys. Białorusinów było 205,6 i 195 tys. Żydów. W województwie nowogródzkim na 1300 tys. Polacy stanowili 50% populacji. Wilno było „najbardziej polskim spośród wszystkich polskich miast”. W późniejszej stolicy Litwy i stolicy LSRR Litwini stanowili w 1939 r. 1%. Liczące ok. 200 tys. mieszkańców Wilno było na omawianym terenie jedynym większym tj. liczącym ponad 10 tys. mieszkańców miastem, a w Polsce było 6 co do wielkości i drugim co do dynamiki rozwoju. Polacy mieli w województwie wileńskim przygniatającą liczebnie większość. W Białostockiem liczba katolików wynosiła 1 114,1 tys., prawosławnych było 304,7 tys. i jak wyżej podano 195 tys. Żydów. Mniejszości narodowe, poza Żydami, grupowały się w poszczególnych regionach. Np. w województwie wileńskim Litwini grupowali się w części północnej i północno-wschodniej w okolicach: Święciany, Dziewieniszki, Marcinkańce, Olkieniki. Białorusini natomiast zamieszkiwali powiaty wschodnie i południowe, jak Mołodeczno czy Stara Wilejka. Podobnie w województwie białostockim Białorusini zajmowali część południowo-wschodnią, stanowiąc w niektórych miejscowościach liczebną większość. Wspólnota losów dziejowych, a także słabe zaludnienie tych terenów łądziły konflikty narodowościowe. Średnia zaludnienia w Polsce 83 osoby na km², najniższa na Polesiu, tj. 31 osób na km², dla województw wschodnich wynosiła 45 osób na km². Poza Wilnem średnia zaludnienia w archidiecezji była więc zbliżona do stanu poleskiego. Zresztą przemieszczenie ludności było często bardzo skomplikowane. Powiaty: nowogrodzki, wołyński uchodziły za białoruskie, ale i tu były gminy polskie jak Juraciszki, Traby, Ługomowicze, Cyrzyn, Zdzięcioł, Nowogródek¹⁰. Pierwsze konflikty z Litwinami¹¹ zaczęły się po zajęciu Wilna 9 X 1920 r. Linie podziału były i takie, że np. w czasie II wojny światowej 10% partyzantów w AK w Nowogródzkim składało się z prawosławnych Białorusinów¹².

4. Niektóre wydarzenia z czasu kampanii wrześniowej 1939 r.

Do 15 IX 1939 r. Niemcy zajęli Białystok i część województwa białostockiego. Do 17 września opanowali linię Sokółka, Gródek, Hajnówka.

⁹ Tamże, s. 3.

¹⁰ C. Chlebowski, *Wachlarz. Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej. Wrzesień 1941-marzec 1943*, Warszawa 1983, s. 196.

¹¹ Tamże.

¹² J. Prawdzic-Szlaski, *Nowogródzczyzna w walce 1940-1945*, Londyn 1976, s. 192.

Ich działaniom towarzyszyły egzekucje na ludności, zbrodnie i terror¹³. Pierwszym aresztowanym kapłanem był ks. prałat Adam Abramowicz, proboszcz parafii św. Rocha w Białymstoku. Jego uprzedni spór z białostockim pastorem Kreterem — szpiegiem niemieckim, uwidocznił na łamach wydawanej przez Abramowicza „Jutrzenki”, stał się powodem aresztowania. Po rewizji na plebanii, zawieszony do Choroszczy na miejsce straceń, został Abramowicz w ostatniej chwili zwolniony¹⁴. Archidiecezja należała do wyróżniających się pod względem wykształcenia duchownych. Ze 127 represjonowanych wg Jacewicza księży, 30% posiadało stopnie akademickie¹⁵. Tereny archidiecezji gospodarczo były najbardziej zaniedbane o najniższych plonach w kraju¹⁶, stąd większe były tu konflikty społeczne między ziemiaństwem i chłopami. Ta niechęć, ożywiona różnicami narodowościowymi i wyznaniowymi, rozciągała się i na duchownych katolickich, których powszechnie łączono z grupą pianańska. W trakcie kampanii wrześniowej ta niechęć ujawniła się w czynach. 22 XI 1939 r. watykański *chargé d'affaires* w Kownie Giuseppe Burzio pisał do Sekretarza Stanu Luigiego Maglione, że w archidiecezji wileńskiej księża pozostali na swych stanowiskach z wyjątkiem czterech, którzy stali się ofiarami działań miejscowych elementów w okresie początkowego bałaganu¹⁷. Można sądzić o nich na podstawie materiałów zebranych przez ostatniego kapelana naczelnego powstania warszawskiego ks. Mieczysława Paszkiewicza. Według jego danych, do zabitych należał ks. Bronisław Fedorowicz, pochodzący z diecezji łuckiej, proboszcz w Skrudziach. Po zajęciu Wileńszczyzny przez wojska radzieckie we wrześniu 1939 r., usunął się na jakiś czas na wieś, następnie za namową ludzi wrócił na plebanię. Niewiele miał zatargów z ludźmi, ale został zabrany przez ludzi ze swej parafii do olszynki koło kościoła i związanego zabito kijami, jako wyraz nienawiści do ziemian przenoszonej na duchownych. Między zabójcami mieli być katolicy i prawosławni¹⁸. Ks. Bolesława Kornia, proboszcza w Mikielewsczyźnie, procesującego się z chłopami o łąkę zarabali parafianie siekierami. Po pewnym czasie, skłonieni potrzebami posług duszpasterskich, zwrócili się do arcybiskupa Jałbrzykowskiego o nowego proboszcza¹⁹. Ks. Antoniego Twarowskiego, posądzanego o posiadanie znacznych kszotowości, obrabowano i zamordowano w okolicy wsi Gieranony²⁰. W bliżej nieokreślonych okolicznościach zginął też w parafii Zelwa 78-letni Jan Antoni Kryński²¹. W czasie walk wrześniowych zginęło również dwóch kapelanów wojskowych. 58-letni kapelan Wiktor Szyłkiewicz zginął w Bydgoszczy²². Kape-

¹³ Z. Kosztyła, *Wrzesień 1939 roku na Białostoczczyźnie*, Warszawa 1976, s. 181.

¹⁴ W. Wysocki, *Straty personalne i materialne Kościoła katolickiego w południowo-zachodniej części archidiecezji wileńskiej w latach 1939-1944*, Białystok 1985, mps, s. 21.

¹⁵ W. Jacewicz, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, t. 4, Warszawa 1978, s. 192.

¹⁶ C. Chlebowski, *Wachlarz*, s. 196.

¹⁷ *Le Saint Siège et la situation religieuse en Pologne et dans les pays baltes 1939-1945*, t. 3, cz. 1, Watykan 1967, s. 129 (dalej: LSS).

¹⁸ M. Paszkiewicz, *Księża archidiecezji wileńskiej, którzy zginęli w latach 1939-1945 na froncie, w więzieniach i obozach koncentracyjnych*. Mps.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ *Wykaz kapłanów archidiecezji wileńskiej, którzy zginęli w latach 1939-1945 na froncie, w więzieniach i obozach koncentracyjnych*. Mps. Jest to zapewne wyciąg z pracy ks. Paszkiewicza.

²² M. Paszkiewicz, *Księża archidiecezji wileńskiej...*

lan Leoncjusz Kacperek, b. prefekt w Lidzie, zginął w czasie ataku oddziałów polskich k. Kozienic w miejscowości Głowaczów, raniony odłamkiem pocisku, pochowany przez rodziców na cmentarzu w Kozienicach²³.

II. KOŚCIÓŁ WILEŃSKI POD PANOWANIEM LITEWSKIM

1. W Republice Litewskiej

Dnia 17 IX 1939 r. w granice Rzeczypospolitej Polskiej wkroczyły wojska radzieckie. Nieco później zajęły Wilno, a posuwając się na zachód, 22 września przejęły z rąk niemieckich Białystok. 28 IX 1939 r. przedstawiciele obu tych państw ustalili linię demarkacyjną zasięgu swej władzy. Nowa granica przebiegała od granicy Prus Wschodnich wzdłuż rzek Pisy, Narwi i Bugu do Sołokii i stąd do źródeł Sanu²⁴. Białostoczczyznę bez Suwalszczyzny i tereny na wschód od Bugu oraz Małopolskę Wschodnią przyłączono do ZSRR, ten zaś porozumieniem z 10 X 1939 r. przekazał Wilno i okręg wileński Republice Litewskiej²⁵. Podarowany w ten sposób teren obejmował 6880 km². Mimo porozumienia, przejściowo przez 6 tygodni pozostały tu garnizony radzieckie, co spowodowało pewne zubożenie materialne ludności. Następnie w okresie 28 X 1939 - 15 VI 1940 r. funkcjonowała administracja litewska, choć region pozostał sferą wpływów radzieckich. Tym niemniej teren Litwy w latach 1939 - 1940 był azylem dla Polaków, którzy nie tworzyli tu regularnej organizacji konspiracyjnej Związku Walki Zbrojnej (ZWZ)²⁶. W tej części archidiecezji, obejmującej ok. 70 parafii, znalazło się 321 700 Polaków, 107 600 Żydów, 75 tys. Białorusinów i 31 300 Litwinów²⁷. W samym Wilnie było początkowo ok. 2000 Litwinów, szybko jednak ich liczba wzrosła do 20 - 30 tys.²⁸ Zarazem Wilno było siedzibą arcybiskupa polskiego Jałbrzykowskiego, którego Litwini nie darzyli sympatią. Urzędujący w Kownie od października 1738 r. jako *chargé d'affaires* Burzio już 8 XI 1939 r. informował Sekretarza Stanu, że tajni wysłannicy litewscy z Kowna zabiegali u władz radzieckich o aresztowanie Jałbrzykowskiego i wywiezienie go poza teren przyznany Litwie. Jak zaznaczał dyplomata watykański, podobne myśli głosiły dzienniki chrześcijańsko-demokratyczne, za tym były władze rządowe cywilne i wojskowe, ale podobnie i duchowni litewscy²⁹. Wg tej relacji, Burzio z 10 XI 1939 r. do Maglione podawał opinię urzędnika z litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Edwarda Turauskasa (1896 - 1966), iż Jałbrzykowski w całej swej karierze, poczynając od swej pracy w Sejnach nad organizacją Seminarium Duchownego w 1917 r. wyróżniał się antylitewskim nastawieniem³⁰. Praktycznie Litwini skoncentrowali się na ograniczeniu działalności zakonów, seminarium duchownego polskiego i w dążeniu do uzyskania biskupa pomocniczego Litwina. Wg informacji Burzia z 22 XI 1939 r. do Maglione polskie Seminarium Duchowne, choć z wielkimi trudnościami materialnymi, funkcjonowało. Zarazem dysku-

²³ Tamże.

²⁴ M. Gnatowski, *Z dziejów Białegostoku w latach II wojny światowej* (Wrzesień 1939 - lipiec 1944). W: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 2, Białystok 1970, s. 12.

²⁵ P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939 - 1940*, Warszawa 1982, s. 55.

²⁶ C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 196 - 197.

²⁷ P. Łossowski, dz. cyt., s. 56 - 57; LSS III cz. 1, s. 129.

²⁸ T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, s. 27.

²⁹ LSS III cz. 1, s. 119.

³⁰ LSS III cz. 1, s. 123.

towano sprawę Wydziału Teologicznego USB. Burzio podkreślał, iż w Wilnie panował głód, tym więcej, że przybyło tu 20 tys. uciekinierów z Polski, w tym wielu pozostawało bez pracy i możliwości jej znalezienia³¹. Mimo prowadzonej jednak od początku litwinizacji instytucji, seminarium polskie funkcjonowało. We wrześniu 1939 r. zaczęło naukę ok. 90 kleryków, w tym kilkunastu z innych seminariów polskich, zwłaszcza zakonników: salezjanów i misjonarzy³². Żądania litewskie przybierały na sile. 20 XII 1939 r. legacja litewska przy Stolicy Apostolskiej podawała dane przeciw arcybiskupowi, w tym fakt śpiewu hymnu narodowego polskiego śpiewanego przez chór kleryków w kościele św. Jana, zarazem wysuwano żądania mianowania administratora apostolskiego w Wilnie³³. Jałbrzykowski, usunięty już w 1917 r. z Sejn przez Litwinów, 2 X 1939 r. udzielił dziekanom w archidiecezji władzy wikariuszy generalnych. 9 X 1939 r. upoważnił ich do mianowania administratorów parafii. 15 X tegoż roku uzyskali władzę dyspensowania od przeszkód małżeńskich i władzę udzielania dyspens do rozgrzeszania w wypadkach zastrzeżonych, a 23 X 1939 r. arcybiskup wydał pismo, polecające dziekanom specjalną troskę nad zarządem parafii³⁴. Wg relacji ks. Czesława Falkowskiego wykłady na Uniwersytecie Wileńskim odbywały się do 15 XII 1939 r. Tego dnia uniwersytet zamknięto, a w jego gmachu powstał kilkuwydziałowy uniwersytet litewski. Wydział Teologiczny działał jednak dalej do 2 III 1942 r. w gmachu Seminarium Duchownego³⁵. Jałbrzykowski ze swej strony, informując nuncjaturę w Kownie o kasacie Uniwersytetu Wileńskiego, zaznaczył, że dziekan Wydziału Teologicznego M. Klepacz protestował w imieniu arcybiskupa przeciw zamknięciu, domagał się też w tej sprawie uprzedniej zgody Stolicy Apostolskiej³⁶.

Z liczby 32 kościołów wileńskich, do 1939 r. Litwini posiadali tylko kościół św. Mikołaja, który wystarczał na niespełna 2000 wiernych litewskich. Po klęsce wrześniowej różnymi środkami, w tym przy pomocy bojówek usiłowali Litwini zawładnąć dalszymi świątyniami. Wspomniano wyżej o zarzutach litewskich co do śpiewu w kościołach przez Polaków hymnu „Boże coś Polskę”. Sprowadzeni urzędnicy z Kowna nie odróżniali go zresztą od pieśni „Serdeczna Matko” o podobnej melodii. 3 XII 1939 r. wprowadzono język litewski do kościoła św. Jana. Potem sukcesywnie wprowadzano język litewski do katedry, do kościoła Ostrej Bramy, do kościoła św. Rafała, świętych Piotra i Pawła, św. Stefana, św. Ignacego, św. Kazimierza, do kościoła pod wezwaniem Serca Jezusowego i do kościoła potrynitarского³⁷. Komendant obwodu Kowno płk Nikodem Sulik ps. „Ładyna” w meldunku z 17 III 1940 r. informował gen. Sosnkowskiego, że każdy język dla Litwinów był lepszy od polskiego. Zniszczono wszelkie znaki polskie, w tym Orła Białego na Ostrej Bramie. Ani jedna organizacja polska nie została zalegalizowana, choć jeszcze je tolerowano. Do takich należały: Komitet Polski, Polska Sekcja Pomocy przy Litewskim Czerwonym Krzyżu, Komitet Uchodźców przy LCZK. Udział uczniów Polaków w szkolnictwie podstawowym i średnim, sięgający 50% w podstawowym i 40% w średnim, zmniejszono odpowiednio do 40 i 30%. 81 tys. osób było już bez pracy i dalej zwalniano nawet woźnych Polaków. Majątki centrali gospodarczych polskich likwidowa-

³¹ LSS III cz. 1, s. 129-130.

³² T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, s. 21.

³³ LSS III cz. 1, s. 157.

³⁴ W. Wysocki, dz. cyt., s. 25-27.

³⁵ List Cz. Falkowskiego z 16 IV 1962 r. do prof. Aleksęgo Klawka (Zbiory ATK).

³⁶ LSS III cz. 1, s. 161.

³⁷ P. Łossowski, dz. cyt., s. 287; T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, s. 6.

no i konfiskowano. Zabierano nawet majątki organizacji, których centrale były poza okręgiem wileńskim np. „Związku Osadników”. Likwidowano organizacje miejscowe, polską spółdzielczość. Szczegółowy zresztą raport nie oddaje całkowicie sytuacji³⁸. Poza sprawą języka litewskiego, który stał się językiem urzędowym, zaczęto deportować księży polskich z natury rzeczy obrońców polskości. Planowaną akcją deportacji do Liskowa objęto wybitnych duchownych. Trafili do Liskowa księża: Adam Kulesza, Witold Pietkun, Lucjan Pereświew-Soltan, Piotr Wojno-Orański i Witold Szymczukiewicz za „antylitewskie” wystąpienia³⁹. Akcja ta nie przybrała większych rozmiarów, gdyż dość szybko przebiegały sprawy samej Litwy. Litwinizację przeprowadzał rząd litewski do ostatniej chwili. 3 VI 1940 r. urzędujący od 11 II 1940 r. nuncjusz w Kownie Luigi Centoz pisał do Maglione o nominację biskupa pomocniczego Litwina dla Wilna. Można sądzić, iż jakoby uważał, że taka nominacja złagodzi gorliwość władz litewskich w likwidacji polskości Kościoła. Donosił o usuwaniu polskich zakonników. Co do zakonów żeńskich, władze miały zaniechać ich przesiedleń do innych miejscowości. Wymieniał dominikanki, szarytki i serafitki. Miano jedynie wyznaczyć kuratora dla tych zakonów, a ten miał się zająć jedynie likwidacją dóbr tych zgromadzeń. Kurator miał też zająć się sprawą Seminarium Duchownego. Nuncjusz wymieniał żądanie władz usunięcia większości kleryków, gdyż na 74 przebywających aktualnie w Seminarium tylko 14 miało narodowość litewską. Pozostającą większość miano wysłać do zakładów seminaryjnych do Kowna, Telsz i Wiłkowyszek. Do Wilna zaś postanowiono sprowadzić kleryków z seminarium kowieńskiego, a być może i z innych seminariów⁴⁰. Tymczasem 14 VI 1940 r. rząd radziecki przesłał do ministra spraw zagranicznych Litwy dra Juozasa Urbsysa ultimatum, by 15 czerwca do godziny 10, czyli nazajutrz, utworzyć nowy rząd, co istotnie spełniono, a w południe 15 czerwca jednostki radzieckie przekroczyły granice państw bałtyckich tj. Litwy, Łotwy i Estonii⁴¹. Republika Litewska stała się jedną z republik Związku Radzieckiego.

2. Kościół wileński w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej

Poczynając od 15 VI 1940 r., tj. od ustanowienia LSRR, doszło do szeregu zmian, w tym i w obrębie życia kościelnego. Do LSRR przyłączono rejon Druskienniki-Marcinkańce i Dziewieniszki na południu oraz rejon Święcian-Hoduciszek na północy o przestrzeni 2647 km². W litewskiej republice znalazło się łącznie 9527 km² z archidiecezji wileńskiej. 6 dekanatów: bieniański, braclawski, grodzieński, raduński, święciański i worniański uległo podziałowi między Republiki Litewską i Białoruską. W stosunku do 70 parafii, które w 1939 r. przeszły w obręb Republiki Litewskiej, od 1940 ich liczba wyłączona z archidiecezji zwiększyła się do 86 w Litewskiej Socjalistycznej Republice⁴².

Doszło też do zmian ustrojowych. W okresie 15 VI 1940 - 24 VI 1942 r. nowe władze dokonały nacjonalizacji przemysłu, kolektywizacji rolnictwa, wprowadzono zbiorową własność ziemi w kołchozach, dokonano

³⁸ T. Pełczyński, (red.), *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1, Londyn 1970, s. 176-178.

³⁹ S. Czyżewski, *Ks. dr Romuald Jałbrzykowski arcybiskup metropolita wileński. Wspomnienia*, Białystok 1959, mps, s. 228.

⁴⁰ LSS III cz. 1, s. 250.

⁴¹ Tamże, s. 257.

⁴² T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, s. 6.

pewnych przesiedleń ludności polskiej w głąb ZSRR, a w kwestiach życia kościelnego utworzono urzędy stanu cywilnego, czego skutkiem było zabranie z urzędów parafialnych metryk, a ze szkół usunięto naukę religii⁴³.

Stolica Apostolska, po utworzeniu LSRR, podjęła działania co do nominacji biskupa pomocniczego Litwina w Wilnie. Już 27 VI 1940 r. Maglione zażądał od nuncjusza nazwiska kandydata który ewentualnie mógłby zastąpić arcybiskupa Jałbrzykowskiego. 28 VI 1940 r. nuncjusz Centoz wskazał na sufragana z Wiłkowiszek jako kandydata do Wilna. 2 VII Maglione podał 37-letniego Wincentego Brisgysa, konsekrowanego 19 IV 1940 r. na sufragana w Kownie, jako kandydata do Wilna. W odpowiedzi na ten telegram następnego dnia Centoz pisał do Maglione, że podczas nieobecności ministra spraw zagranicznych rozmawiał tylko z sekretarzem wymienionego ministerstwa. Rząd litewski podał już instrukcje ministrowi przy Stolicy Apostolskiej o zerwaniu zawartego w 1927 konkordatu, ale mimo to rząd chciałby pokoju, jaki istnieje w innych państwach. Sekretarz przypominał, że rząd litewski w dalszym ciągu nie jest usatysfakcjonowany sprawą nominacji biskupa w Wilnie. 6 VII 1940 r. Centoz zaproponował na biskupa pomocniczego biskupa koadiutora z Wiłkowiszek Mieczysława Reynsa. 9 VII 1940 r. Maglione informował Centozą, że Reins (1884 - 1953) prof. psychologii w Kownie, konsekrowany w 1926, został 9 VII 1940 r. mianowany biskupem pomocniczym w Wilnie⁴⁴. 18 VII 1940 r. Maglione powiadomił kardynała Kongregacji konsystorskiej, że Reins biskup tytularny Tiddi sufragan z Wiłkowiszek został mianowany arcybiskupem Cipsela i wyznaczony na biskupa pomocniczego dla Jałbrzykowskiego. Nie ma nominacji na koadiutora, by nie zadrażniać stosunków z rządem. Omawiając szczegółowo sytuację, podał, że papież postanowił, iż sufragani czterech diecezji litewskich: Kowna, Wilna, Telsz i Wiłkowiszek w razie wakansu na stolicy biskupiej ze względu na wiek ordynariuszów, obejmą decezje jako administratorzy apostołscy z prawami biskupów rezydencjalnych. Wspomnianym kandydatom informację tę podała nuncjatura w Kownie⁴⁵. 22 VII 1940 r. Reins złożył wizytę Jałbrzykowskiemu, który przyjął go dość dobrze⁴⁶. 26 VII 1940 r. Maglione pisał do Centozą że Reins winien bez czekania na bullę objąć swe stanowisko. Bulla z datą 18 VII 1940 r. pozostała bowiem w Archiwum Sekretariatu Spraw Nadzwyczajnych Kościoła⁴⁷. Maglione w swych notach na temat Reynsa zaznaczył 2 sierpnia, iż w ambasadzie polskiej przy Stolicy Apostolskiej poinformowano go, iż trudno będzie Polakom, będącym w większości na terenie archidiecezji, a w Wilnie stanowiącym prawie całość ludności, przyjąć nowego, litewskiego nominata, na co Maglione miał odpowiedzieć, iż aktualnie Polacy i Litwini są zbratani⁴⁸. 6 sierpnia Centoz pisał do Sekretarza Stanu, że po zajęciu seminarium duchownego w Telszach zajęto dla wojska gmach seminarium w Wiłkowiszkach, a istnieje obawa o zachowanie seminarium w Kownie. W gmachu seminaryjnym w Wilnie wg tej relacji od 3 dni zainstalowano trybunał sądowy Wilna, a pomieszczę-

⁴³ Tamże, s. 6 - 7.

⁴⁴ LSS III cz. 1, s. 262, 265, 266, 270 - 271. Reinsy w latach 1943 - 1947 był administratorem apostołskim w Wilnie. Aresztowany w 1947 r., zmarł we Włodzimierzu 8 II 1953 r.

⁴⁵ LSS III cz. 1, s. 277.

⁴⁶ LSS III cz. 1, s. 278 - 279.

⁴⁷ Tamże, s. 281.

⁴⁸ Tamże, s. 282.

nia seminarium zajęto⁴⁹. 8 sierpnia ambasada polska przy Watykanie złożyła protest w Sekretariacie Stanu przeciw nominacji Reinyasa, porównując tę nominację ze sprawą Spletta w Gdańsku⁵⁰, na co Maglione odpowiadał 30 VIII 1940 r., iż doszło do nominacji w wyniku specjalnych okoliczności⁵¹. Centoz, któremu władze radzieckie nakazały opuszczenie nuncjatury w terminie do wieczora 24 sierpnia, pisał jeszcze 14 sierpnia do Maglione, że dzięki sufraganowi Kowna Bryzgysowi i działalności nuncjusza komisja do weryfikacji mieszkań przyznająca po 9 m² na osobę składała się z 5 osób w tym 4 było Litwinów, choć wśród nich było 2 Żydów litewskich a piątym delegat radziecki, pozostawiła wolne seminarium w Kownie⁵². W piśmie z października 1940 r., sufragan kowieński Bryzgys donosił do Maglione o złych stosunkach w Wilnie. Wynikało z informacji, że wprowadzie Jałbrzykowski dał Reinyasowi ustnie jurysdykcję wikariusza generalnego, ale faktycznie Jałbrzykowski sam sprawował rządy, zaś kuria wileńska nie utrzymywała z Reinysem kontaktów. Wszystko działo się bez Reinyasa, w zarządzie diecezją nie miał nic do wykonania, nawet nie wiedział, co się dzieje w archidiecezji. Podawał, że pisał dorywczo, bez porządku, korzystał z okazji wysłania listu, w obawie o pomyłkę radził, by zainteresowani sami powiadomili Stolicę Apostolską⁵³. Dlatego 6 XII 1940 r. Maglione zwrócił się do Jałbrzykowskiego o informacje, choć formalnie zapytywał o sytuację także na terenie poza wpływami arcybiskupa Wilna. Tłumaczył, że między Stolicą Apostolską i biskupami tego regionu kontakty były coraz rzadsze. Pochwalił Reinyasa, którego posłano po śmierci biskupa pomocniczego Kazimierza Mikołaja Michalkiewicza, zmarłego w lutym tego roku. Podnosił prawość Reinyasa. Uzasadnił, iż papież chciał dać pomocnika w czasach trudnych, gdyż katolicy pozostają bez sakramentów a należy głosić słowo Boże, uczyć młodzież. Zalecał wprowadzenie Reinyasa do prac w Kurii, w seminarium duchownym. Potwierdzał wiadomość o udzieleniu Reinyasowi jurysdykcji wikariusza generalnego, ale czeka na dalsze pełnomocnictwa dla pomocnika⁵⁴. Jeśli Bryzgys obawiał się być stronniczym w opisie sytuacji w Wilnie, to Jałbrzykowski w piśmie do Maglione z 7 III 1941 r. nie zostawił żadnych wątpliwości. Pisał, iż jest zadowolony ze stanu spraw religijnych. Wspominając o Reinyasie, podał, że nie chce obcego księdza. Nie był też zadowolony z ponad 20 księży litewskich, przysłanych do Wilna. Uważał, że są zbyt liczni dla potrzeb Litwinów w tym mieście. Pomijając wydarzenia polityczne, dla których obcy są zbyt liczni, zaznaczał, że „niektórzy z przybyszów kierują się nie miłością Chrystusa, ale duchem tego świata, a ich sposób działania służy nie do budowania, ale prowadzi do upadku duchowego wiernych”. Na świadectwo swych słów przytaczał gorliwość swego życia kapłańskiego i 23 lata posługi w Episkopacie i tej zasadzie zamierzał dalej służyć. Podawał że seminarium duchowne wileńskie, choć z trudnościami czasu i warunków lokalnych, funkcjonowało dalej i jak sądził utrzyma się w przyszłości⁵⁵. Konsekwentnie do oświadczenia, Jałbrzykowski najwięcej wysiłku poświęcił zachowaniu kadr polskiego duchowieństwa. W 1940 r. wyświęcono 17 księży, z których 12 uzyskało nawet stopnie magisterskie. Dyplomy wydawano jako antydatowane sprzed 15 XII

⁴⁹ Tamże, s. 284.

⁵⁰ Tamże, s. 285 - 286.

⁵¹ Tamże, s. 293.

⁵² Tamże, s. 287 - 288.

⁵³ Tamże, s. 315.

⁵⁴ Tamże, s. 341 - 342.

⁵⁵ Tamże, s. 376.

1939 r. Istniała jednak trudność posyłania tych księży poza teren Litewskiej Republiki, gdyż przyjęto zasadę radziecką, że dla Litewskiej Republiki jest tylko jedno seminarium w Kownie. Interwencje u zastępcy prezesa komisarza ludowego wstrzymały eksmisję kleryków z resztek gmachu seminarium. Klerycy utrzymywali się w małej części gmachu, zajętego w większości na potrzeby sądu. Podstawą utrzymania były ofiary wiernych, po zabranii przez nowe władze gospodarstw rolnych, należących do seminarium: tj. Narucewicza i Tyrnopolu. W czerwcu 1941 r. wyświęcono dalszych 13 księży, na krótko przed wojną niemiecko-radziecką. W pierwszych dniach tej wojny zginął neoprezbiter ks. Zygmunt Stankiewicz, reszta objęła wyznaczone placówki⁵⁶.

To, co zaznaczono wyżej o warunkach życia w Republice Litewskiej, odnosi się i do wydarzeń w Litewskiej Socjalistycznej Republice. Do 1941 r. nie było tu większych przemieszczeń ludności, które na innych terenach wschodnich realizowano w okresach: 10 lutego, 13 kwietnia, na przełomie VI - VII 1940 r. Uszczuplenie ludności polskiej nastąpiło tu w wyniku poboru do wojska roczników od 18 do 40 roku życia, selektywne aresztowania na wiosnę 1941 r., kiedy w dniach 22 III - 15 IV zabrano ok. 100 osób stanowiących trzon polskich organizacji podziemnych z płk. piechoty Nikodemem Sulikiem, komendantem Okręgu Wileńskiego ZWZ. Nieco później aresztowany został jezuita ks. Kazimierz Kucharski ps. „Szymon”, działający w „samopomocy społecznej”. Działalność charytatywna tej organizacji była skuteczna, skoro tylko w lipcu 1940 r. w ramach jej akcji wydano w Wilnie 38 000 obiadów⁵⁷. Trudniejsze momenty nastąpiły na kilka dni przed wybuchem wojny w czerwcu 1941 r. Bowiem 14 VI 1941 r. zaczęły się wielkie wywózki z Wilna, podobnie jak w małych krajach nadbałtyckich⁵⁸.

III. PARAFIE ARCHIDIECEZJI W BIAŁORUSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REPUBLICIE RADZIECKIEJ

Układem z 28 IX 1939 r. między ZSRR i hitlerowską III Rzeszą tereny zabużańskie i okręg białostocki poddano władzy ZSRR. Dekretem Najwyższej Rady ZSRR z 1 XI 1939 r. włączono tereny północno-wschodnie, w tym większość terytorium archidiecezji wileńskiej, do BSRR. W „Białorusi Zachodniej”, jej trzech obwodach: białostockim, baranowickim i wilejskim, utworzonych 4 XII 1939 r., których powiaty 15 I 1940 r. zastąpiono rejonami, znalazła się większość parafii archidiecezji na terenie 46 333 km². W BSRR znalazło się 25 dekanatów, w tym 6 z nich zostało podzielonych między BSRR i LSRR. W obwodzie białostockim zostało 9 dekanatów: białostocki, brzostowski, dąbrowski, grodzieński — częściowo i w całości: knyszyński, koryciński, łunnieński, sokólski, wołkowyski. Z 6 dekanatów w obwodzie baranowickim częściowo trafiły dekanaty bieniański i raduński oraz całkowicie: lidzki, słonimski, wasiliski i wiszniewski. W obwodzie wilejskim z 10 dekanatów częściowo — brasławski, worniański, święciański oraz całkowicie weszły do BSRR dekanaty: głębocki, mołodeczanski, nadwilejski, oszmiański, świrski i wilejski. Po korekcie granic z 1940 r. między LSRR i BSRR, 275 parafii archidiecezji znalazło się w granicach BSRR⁵⁹. Parafiami tymi

⁵⁶ T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, s. 22.

⁵⁷ T. Pełczyński, *AK w dokumentach...*, t. 1, s. 284.

⁵⁸ B. Krzyżanowski, *Wileński Miecznik 1939 - 1944*, Paryż 1979, s. 33 - 34.

⁵⁹ M. Kosman, *Historia Białorusi*, Wrocław 1979, s. 322.

zarządzał ordynariusz poprzez dziekanów, którym uprzednio udzielił władzy wikariuszów generalnych. Wg pisma Jałbrzykowskiego do Burzina w Kownie z 15 II 1940 r., władzę wikariusza generalnego na terenie BSSR otrzymał prałat dziekan młodzieżowski ks. Karol Lubianiec⁶⁰.

Większość personelu w administracji państwowej i w milicji stanowili tu Żydzi, co u ludności polskiej wywoływało pewien antysemityzm⁶¹. Od 9 II 1940 r. wszczęto masowe wywózki ludności z województw: wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego, poczynając od osadników i służby leśnej, całe rodziny z najmniejszymi dziećmi, w sposób nagły mając pół godziny na przygotowanie wyjazdu. Z powiatu Lida np. w tym okresie odszedł transport liczący 300 wagonów. Księżę jeszcze w zasadzie nie zabierano, zabrano im natomiast beneficja i część pomieszczeń parafialnych. Ze szkół usunięto naukę religii. Nastąpiło „załatwianie dawnych porachunków”. Zanotowano znaczne obniżenie poziomu życia gospodarczego i zubożenie ludności⁶². Wysiedlenia objęły główne tereny powiatów w Głębokim, Oszmianie, Mołodecznie, Baranowiczach, Słoniemiu, Wołkowysku, Grodnie, częściowo w Lidzie⁶³. Od grudnia 1939 r., po wywiezieniu osadników, zabrano oficerów, podoficerów, urzędników administracji państwowej i samorządowej, członków aparatu policji⁶⁴. W przeciwieństwie do terenu Litwy, na terenie białoruskim duchowni usiłowali być z dala od konfliktów politycznych. Płk Stefan Rowecki w swym sprawozdaniu do gen. Sosnkowskiego z 21 XI 1940 r. podał „zupełny brak współdziałania ze strony księży katolickich. Biskup Łukomski zabronił księżom kontaktu z robotą niepodległościową”⁶⁵. Pewnym komentarzem do takiej postawy może być los wspomnianych wyżej 4 księży zamordowanych we wrześniu 1939 r. przy udziale prawosławnych⁶⁶. Dla wielu współczesnych trudny do wytłumaczenia był fakt masowych wywózek. Arcybiskup Jałbrzykowski oceniał straty w swej archidiecezji, spowodowane wywózkami, na liczbę ponad 100 tysięcy⁶⁷. W tej liczbie znalazło się 15 księży deportowanych, a 6 dalszych zamordowano w czasie wycofywania się w czerwcu 1941 r. Armii Czerwonej⁶⁸. Kwerenda dokonana przez ks. Mieczysława Paszkiewicza przybliżyła nieco te wydarzenia. Ks. Edward Jung, prefekt w Knyszynie, w czasie walk ostatnich oddziałów, 24 VI 1941 r. w cywilnym ubraniu przedzierał się w kierunku Zastocza wraz z bliżej nie znanym Żydem. Zatrzymany przez uciekających żołnierzy, uznany bez dowodów za szpiega, po zastrzeleniu Żyda przez żołnierzy, zginął w lesie koło miejscowości Chraboły. Zamordowany też został ks. Edward Eugeniusz Kulesza MIC w czasie cofania się wojsk w 1941 r. za Dźwinę w kierunku Połocka. Ks. Adolf Ołdziejowski, proboszcz w Dojlidach k. Białegostoku, zginął 25 VI 1941 r. wraz ze swym ojcem; kościół parafialny spalono do fundamentów. Ks. Zygmunt Stankiewicz podobno został zabity przez cofających się żołnierzy. Ks. Tomasz Kaliński (1872 - 1941), pro-

⁶⁰ LSS III cz. 1, s. 268.

⁶¹ Meldunek gen. Tokarzewskiego do gen. Sikorskiego z 7 XII 1939 r. W: *AK w dokumentach*, t. 1, s. 69.

⁶² Meldunek pika Sulika do gen. Sosnkowskiego z 17 III 1940. W: *AK w dokumentach*, t. 1, s. 173 - 178.

⁶³ Meldunek Sulika do Sosnkowskiego z 28 VIII 1940. W: *AK w dokumentach*, t. 1, s. 280.

⁶⁴ Konferencja gen. Sosnkowskiego z 29 V 1940 r. W: *AK w dokumentach*, t. 1, s. 251.

⁶⁵ *AK w dokumentach*, t. 1, s. 348.

⁶⁶ LSS III cz. 2, s. 535.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, s. 536.

boszcz w Międzyrzeczu k. Wołkowyska, przebywał na plebanii w czasie wycofywania się oddziałów. Zostały one ostrzelane z zarosli koło kościoła przez członków miejscowej konspiracyjnej organizacji. Oficer radziecki, sądząc, że ostrzału dokonano z kościoła, kazał proboszczowi otworzyć kościół. W kościele nie było nikogo. Proboszcza i organistę Pawła Zwierzewicza zabrano na ciężarówkę w celu przekazania ich do kapitana. Księdza zastrzelono w drodze. Po chwili organista był świadkiem rozmowy oficera z kapitanem, który po stwierdzeniu, iż proboszcz i klucze były na plebanii, miał powiedzieć: „To czego wy chcecie od niewinnych ludzi”. Organistę zwolnił. Nie słyszano, by kiedykolwiek wracano do analizy tego „epizodu”. Według Paszkiewicza, tych epizodów było więcej. Ks. Stanisława Zubkowicza, o zdolnościach malarskich, wyświęconego w Wilnie w 1940 r., wikariusza w Trabach, zastrzelili żołnierze 24 VI 1941 r., gdy jechał rowerem w celu odprawienia nabożeństwa czerwcowego. 22 VI 1941 r. został zamordowany w Wilnie benedyktyn Piotr Nowacki. Tegoż dnia zamordowano proboszcza franciszkanina Konstantyna Onoszkę w Rudzie Jaworskiej.

Do tej grupy księży należy włączyć ks. Wacława Rodzkę, proboszcza w Trabach, zamordowanego 22 V 1940 r. Przed wojną usunął spod kościoła w Holszanych kramy żydowskie. Zabrano go w późniejszym okresie rzekomo do chorego. Zabrał ze sobą Najświętszy Sakrament. W lesie między Trabami i Holszanzami ucięto mu głowę siekierą.

Wśród deportowanych w 1941 r. byli m. in. ks. Władysław Kisiel, pretekt w Wilnie, zmarły w 1950 r. w Kazachstanie, Stanisław Matyszczyk, wikariusz parafii Widze, działacz młodzieżowy, zabrany 22 VI 1941 r. do Archangielska, zaginął bez śladu, ks. Jan Goj (1898 - 1950), proboszcz z Rohotnej, aresztowany 22 X 1939 r. za kazania przeciw ideologii, więziony był przez 3 lata kolejno w Słoniemiu, Baranowiczach i Mińsku. Franciszek Kuksewicz zabrany został w 1941 r. i zamordowany w tym roku koło Witebska. Stanisław Eliaz, proboszcz z Idolty, zabrany został do Berezwecza, potem zamordowany w Mińsku⁶⁹.

IV. KOŚCIÓŁ WILEŃSKI POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ

1. Zręby administracji

Po szybkim usunięciu oddziałów Armii Czerwonej ze wschodnich terenów Polski i z obszaru państw bałtyckich, 17 VII 1941 r. Hitler podpisał dekret o administracji tych ziem, a od 1 IX 1941 r. poddano je władzy dwóch Komisariatów Rzeszy: „Wschód” i „Ukraina”. Archidiecezja wileńska znalazła się w granicach Komisariatu Wschód (*Ostland*) i w utworzonym specjalnym Okręgu Białystok (*Bezirk Białystok*). Na czele Komisariatu „Wschód” stał gauleiter Heinrich Lohse, urzędujący w Rydze. Komisariat „Wschód” podzielono na 4 generalne okręgi: Białoruś, Litwę, Łotwę i Estonię. Parafie archidiecezji znalazły się więc 3 w jednostkach administracyjnych: 1. na Litwie (*Generalbezirk Litauen*), 2. w Białorusi (*Generalbezirk Weissrussland*) i 3. w Okręgu Białystok.

Okręg litewski objął Litwę Kowieńską i część Wileńszczyzny, przy pewnych korektach administracji terenowej. Z „Białorusi” włączono np. do „Litwy” gminę Soleczniki. Generalnym Komisarzem „Litwy” został dr Adrian von Renteln, rezydujący w Kownie, a na jego terenie znalazło

⁶⁹ M. Paszkiewicz, *Księża archidiecezji wileńskiej...*

się ok. 80 parafii z archidiecezji wileńskiej. Na tym terenie realizowano namiastkę „autonomii”, polegającej na powołaniu reprezentacji narodowej i tworzono samorząd terytorialny z udziałem czynnika miejscowego. Tereny te, zajęte przez Niemców w dniach 22—29 VI 1941 r., jak wyżej podano, zamieszkiwali także licznie, w niektórych regionach w większości Polacy, ale nie korzystali oni ze złagodzonej administracji. Niemcy wykorzystywali antagonizm litewsko-polski i w dalszym ciągu trwała tu akcja „odpolszczania”, połączona z „litwinizacją” kraju⁷⁰.

Generalnym Komisarzem „Białorusi”, rozciągającej się od Druhi i Dzisny nad Dźwiną po Słonim z siedzibą w Mińsku, był Wilhelm Kube, a po jego śmierci, 22 IX 1943 r. w zamachu bombowym, został nim Gruppenführer SS von Gottberg. W 4 podkomisariatach podokręgowych: Głębokie, Wilejka, Lida i Słonim było ok. 190 parafii, czyli ponad połowa. We wschodniej części „Białorusi” była przewaga prawosławnych. Dla katolików była tu najcięższa sytuacja, głównie z racji wywózek i przemieszczeń.

Okręg Białystok o charakterze Rejencji rozgraniczony 18 IX 1941 r., składał się z komisariatu miejskiego Białegostoku i 7 komisariatów powiatowych: białostockiego, w Bielsku, Grajewie, Grodnie, Łomży, Sokółce i Wołkowysku. Już we wrześniu 1939 r. doszli tu Niemcy do linii Sokółka — Białowieża. 15 IX 1939 r. zajęli Białystok, a 22 września oddali go władzom radzieckim. Administracyjnie „Białystok” zależał od nadprezydenta Prus Wschodnich Ericha Kocha, a na miejscu zarządzał jego zastępca dr Brix. Okręg z Prusami związany był tylko personalnie osobami zarządu. 96 parafii tego okręgu mieściło się w 9 dekanatach, nie pokrywających się granicami z powiatami. Były to dekanaty: białostocki, brzostowski, dąbrowski, grodzieński, knyszyński, koryciński, łunnieński, sokółski i wołkowyski. Czysto katolickie dekanaty, tj. zasiedlone prawie wyłącznie katolikami, to: knyszyński, koryciński, nie uwzględniając mieszkających tu Żydów. Przewaga katolików była na terenach dekanatów: dąbrowskiego i sokólskiego. Dekanaty o różnym stosunku liczebnym wyznaniowym, tj. o przewadze katolików w parafiach lub o zdecydowanej przewadze prawosławnych na terenie parafii, to: białostocki, brzostowski, grodzieński, łunnieński i wołkowyski. Przeważała tu narodowość polska, po niej białoruska, w regionie Druskieniki-Marcinkańce litewska, wreszcie żydowska. Ogólnie były tu mniejsze komplikacje narodowościowe niż w okręgach „Litwa” czy „Białoruś”⁷¹.

2. Straty personalne Kościoła

Według martyrologium Jacewicza 85 księży i 3 kleryków wileńskich zginęło w II wojnie światowej, a 39 księży i 56 alumnów przebywało nadto w więzieniach i obozach⁷². Krahel dołączył do nich 5 zamordowanych i 3 więzionych⁷³.

Pod władzą litewską w Wilnie w pierwszym dniu wojny 1941 r. w kościele św. Rafała w Wilnie zginął od bomby ks. Wacław Siekierko. 25 VI 1941 r. rozstrzelany został przez Niemców ks. Kazimierz Packiewicz, proboszcz Połukni, przy czym spalono kościół. W dwóch poprzed-

⁷⁰ J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1982, s. 347; W. Zajdler-Zarski, *Ruch oporu w latach 1939-1944 na Białostocczyźnie*, mps. cz. 4, s. 224.

⁷¹ M. Juchniewicz, *Polacy w radzieckim ruchu partyzanckim 1941-1945*, Warszawa 1975, s. 14; LSS III cz. 2, s. 838.

⁷² W. Jacewicz, dz. cyt., s. 189-227.

⁷³ T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, s. 21.

nich dniach zamordowano ks. Jana Tutinasa i neoprezbitera Zygmunta Stankiewicza⁷⁴.

W następnych okresach zaczęto aresztowania i wielu więziono. Największe więzienia mieściły się na Łukiszkach w Wilnie, w Białymstoku, w Grodnie, Wilejce, w Głębokiem i w Lidzie. 3 III 1942 r. doszło do masowych aresztowań księży polskich. Do więzienia na Łukiszkach przewieziono profesorów i kleryków Seminarium Duchownego Wileńskiego, skąd profesorów zabrano do obozów pracy na terenie Litwy, kleryków zaś na roboty. Wśród 14 wykładowców Wydziału Teologicznego i seminarium byli: Paweł Nowicki, Władysław Suszyński, Józef Marcinkowski, Walenty Urmanowicz, Antoni Cichoński, Czesław Falkowski, Jan Elert, Jan Uszyło, Antoni Pawłowski, Antoni Korcik, Leon Puciata, Michał Klepacz, Leonard Pukianiec i Jan Krassowski — prokurator seminarium. Tegoż dnia aresztowano jeszcze 15 księży wileńskich, a byli nimi: Antoni Bachurzewski, Józef Grasewicz, Władysław Małachowski, Jan Ostrejko, Bolesław Sperski, Paweł Bekisz, Julian Jankowski, Stanisław Miłkowski, Paweł Piekarski, Jan Żywicki, Leopold Chomski, Franciszek Kafarski, Aleksander Mościcki i Józef Poniatowski⁷⁵. Był to ciężki okres. 22 VIII 1942 r. biskup Reinys pisał do Sekretarza Stanu Maglione, że poza siostrami i zakonnikami uwięzionymi w Wilnie, na „Białorusi” w ostatnich 2 miesiącach uwięziono około 50 księży, a około 6 ukarano śmiercią. Pisał o wypadkach, w których duchowni ci oddawali się konspiracyjnej działalności politycznej⁷⁶. Największe straty ponieśli duchowni w okolicach Lidy i Berezweca k. Głębokiego, w Grodnie i Świsłoczy. W Lidzie w końcu 1942 r. było w więzieniu 16 księży. Kilku zwolniono. Jeden z nich ks. Józef Bujar TS zmarł w marcu 1943 r. 10 III 1943 r. rozstrzelani zostali: ks. Alfons Borowski, Aleksander Augustynowicz, Wincenty Łaban, Franciszek Cybulski, Jerzy Ożarowski, Wincenty Strześniewski, Lucjan Mroczkowski. Wielu księży z okręgu Lidy uniknęło aresztu, ale odtąd musieli się ukrywać, część wstąpiła do oddziałów AK. Wielu trzymano w więzieniu w Głębokiem na przełomie 1941–1942 r. i w czerwcu 1942 r. 4 III 1943 r. rozstrzelani zostali w Głębokiem ks. Mieczysław Bohatkiewicz, ks. Władysław Maćkowiak i ks. Stanisław Pyrtek. W początkach lipca 1942 r. rozstrzelani zostali obok unickiego kościoła w Berezwechu księża: Romuald Dronicz, Bolesław Maciejowski, Adam Masiulanis i Antoni Skorko⁷⁷.

22 marca 1942 r. aresztowano arcybpa Jałbrzykowskiego i kanclerza Adama Sawickiego. Nazajutrz internowano ich w klasztorze marianów w Mariampolu w diecezji Wilkowskiej, gdzie arcybiskup przebywał do wejścia Rosjan 6 VIII 1944 r. W swych uwagach z 15 II 1944 r. o postępowaniu Reinysa względem Polaków, Sekretarz Stanu, zwykle powściągliwy zauważył „ironiczne” zdanie Reinysa z 8 VI 1943 r. o pobycie Jałbrzykowskiego w Mariampolu, iż miał to być „pobyt w domu obszernym z szerokim ogrodem”⁷⁸. 26 III 1942 r. uwięziono wszystkich zakonników w Wilnie w liczbie 60, z wyjątkiem salezjanów zamieszkałych przy ul. Stefańskiej i jezuitów wschodniego obrządku. Tych ostatnich aresztowano we wrześniu 1942 r. Tegoż dnia, co zakonników, tj. 26 marca, aresztowano też 222 habitowe siostry zakonne. Uniknęły aresztowania tylko szarytki i karmelitanki bose. Część księży zwolniono 29 marca, część zatrzymano w obozach na Litwie. Zakonników zabrano do obozu w Szwał-

⁷⁴ Tamże, s. 30.

⁷⁵ Tamże, s. 34, 89.

⁷⁶ LSS III cz. 2, s. 620.

⁷⁷ T. Krahel, dz. cyt., s. 20.

⁷⁸ LSS III cz. 2, s. 859.

tupiu lub do innych podobnych. 23 maja zwolniono zakonnice, ale zakazano im noszenia habitów, musiały szukać sobie pracy, część z nich została poza Wilnem. 1 VII 1943 r. aresztowano jednak dominikanki i wieziono je do 20 VII 1943 r.⁷⁹

Relacje, zbierane przez ks. Kraheła o tych wydarzeniach, wskazują o nastrojach wśród duchowieństwa uwięzionego na Łukiszkach. Nastroje te ukazują wysoki poziom życia religijnego. Mówią o wzajemnych rozgrzeszeniach udzielanych sobie przez kapłanów, wskazują na religijne przygotowywanie się na śmierć⁸⁰. W okresie od marca do lipca 1943 r. stale posyłano do więzienia na Łukiszkach poprzez litewską straż komunię św.⁸¹ Klerycy, w czasie 2-miesięcznego pobytu na Łukiszkach, spowiedali się u ks. prof. Pawła Nowickiego⁸². O przeżyciach w więzieniu zachował się ślad w postaci zakrwawionej stuły, przypuszczalnie należącej do ks. Swirkowskiego, przechowywanej w Kurii Białostockiej⁸³. Jedną z relacji wspomina o zakonnicach w obozie w Prawieniskach, które na śmietniku za budynkami dzieliły się komunią przemycaną przez ogrodnika⁸⁴.

Aresztowania nie tylko uszczupliły kadry duchowieństwa, ale wprost rozbiły organizację archidiecezjalną. Odczuwano nieobecność Jałbrzykowskiego. Reinys 25 III 1942 r. w piśmie do Maglione był poruszony zasięgiem aresztowań. Zabrano prawie wszystkich profesorów z Wilna i umieszczono na Łukiszkach, innych 14 wzięto z terenu miasta Wilna. Podawał, że policjanci niemieccy dementowali, iż chodzi o prześladowanie Kościoła. Dane te uzyskał już 12 marca od 3 oficerów niemieckich, zapowiadających usunięcie biskupa. Reinys w swej korespondencji podał, że z braku możliwości administrowania archidiecezją, przejął zarząd nad nią, ogłaszając to listami duszpasterskimi. Powoływał się na zdanie Centoza z 25 VII 1940 r. i potwierdzenie zdania Centoza przez Kongregację Konsystorza z 12 III 1941 r. Dokumenty te opiewały, wg Reinysa, na jego uprawnienia administratora apostolskiego w braku biskupa ordynariusza. 25 IV 1942 r. Maglione zlecił nuncjuszowi w Berlinie zająć się sprawą Jałbrzykowskiego, który wg wyjaśnień Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy został separowany ze względów politycznych. 28 V 1942 r. nuncjusz Orsenigo podał Sekretarzowi Stanu wersję litewską, iż Jałbrzykowskiego aresztowano, gdyż wśród duchownych studentów wydziału i w podziemiach klasztorów natrafiono na ślady polskich oficerów, chodzi nie o prześladowanie, lecz o inne motywy. Pisał o 50 klerykach wysłanych na roboty do Niemiec, o zwolnionych, o 11 profesorach internowanych w Wilkowskich i o pozostałych w więzieniu. Dodawał, iż 23 marca bomby radzieckie zburzyły mu dom, zabijając 3 osoby, sam był ranny i utracił dokumenty: Centoza z 25 sierpnia i Kongregacji Konsystorskiej z 12 marca. Wydaje się dziwne, iż atak bombowy odbył się w dniu aresztowania Jałbrzykowskiego i Reinys czekał 3 miesiące, by powiadomić o utracie dokumentów. Nie znana jest też informacja, by ostrzegał Jałbrzykowskiego o grożącym niebezpieczeństwie, choć nietrudno było mu dotrzeć do oficerów niemieckich. Maglione 17 VI 1942 r. poświadczał władzę Reinysa jako administratora

⁷⁹ S. Czyżewski, dz. cyt., s. 247; T. Kraheł, dz. cyt., s. 34, 89.

⁸⁰ T. Kraheł, dz. cyt., s. 74.

⁸¹ T. Frącek, *Zgromadzenie sióstr franciszkanek Rodziny Marii w latach 1939 - 1945*, Warszawa 1981, s. 160.

⁸² T. Kraheł, *Ksiądz profesor Paweł Nowicki (1888 - 1980)*, *Wiadomości kościelne Archidiecezji w Białymstoku*, 8 (1982), s. 128.

⁸³ T. Kraheł, *Archidiecezja wileńska*, s. 72.

⁸⁴ Z. Abramowiczówna, *Wspomnienia osobiste*. W: *Chrześcijananie*, t. 13, Warszawa 1984, s. 281.

apostolskiego⁸⁵. Władzę w archidiecezji przejął Reinys bez żadnego uzgodnienia z Jałbrzykowskim. Z pracowników Kurii pozostał tylko notariusz ks. Czyżewski. Reinys kanclerzem mianował ks. Edmunda Basyśa, a drugim notariuszem został ks. Józef Panawa, obaj Litwini. Czyżewski jako notariusz miał wgląd do pism Reinysa i treść ich przekazywał Jałbrzykowskiemu. 23 VI 1943 r. Reinys pisał do Maglione, że 52-letni ks. Stanisław Czyżewski, sekretarz Jałbrzykowskiego, szpieg (*explorator*) polski złapany został przez Reinysa 30 V 1943 r. i usunięty⁸⁶. Sam Czyżewski datę usunięcia z Kurii określił na 8 VI 1943 r.⁸⁷. Reinys zrażał stale Polaków do siebie. Usunięcie z Litanii do Matki Boskiej wezwania „Królowo Korony Polskiej” spotkało się z krytyką księży, szczególnie ostrą ze strony ks. prałata Bolesława Gramza. W czasie ingresu 11 X 1942 r. ks. prałat Leon Żebrowski zarzucił Reinysowi łamanie praw kapituły, czym ściągnął na siebie suspensę 6-miesięczną na głoszenie kazania⁸⁸. Reinys sprowadził z Litwy ok. 30 księży litewskich, którzy m. in. objęli w Wilnie parafię św. Piotra i Pawła, św. Teresy, kościół Sw. Duchy⁸⁹. Jezuita litewscy objęli kościół św. Kazimierza. Księża litewscy przejęli także parafię w Święcianach po zamordowaniu tam przez bojówki litewskie proboszcza i wikariusza Jana Naumowicza. Zastąpili też polskich duszpasterzy w mieszanej narodowościowo parafii Hoduciszki⁹⁰. Księża litewscy, o czym już wspominał Jałbrzykowski, nie zawsze zajmowali się duszpasterstwem. Jednak Reinys z oburzeniem pisał jedynie o kapłanach polskich w jego przekonaniu, w piśmie do Maglione z 21 VI 1944 r., jako rzekomych kapelanach, bez jego wiedzy i zgody. Według tej relacji 9 IV 1944 r. partyzanci polscy uprowadzili 58-letniego proboszcza od 10 lat pracującego w Jęczmieniszkach Ambrożego Jakowanisa, faktycznie zabitego za współpracę z Niemcami⁹¹.

Zresztą surowe kary groziły za wszelkie przewinienia. Ks. Romuald Świrkowski zginął w Ponarach, księża Hieronim Olszewski i Mieczysław Łapiński zostali wywiezieni na roboty do Francji⁹².

W okręgu „Białoruś” wiele strat poniosła archidiecezja w pierwszych dniach wojny. Ks. Ildefons Bobicz, dziekan dekanatu wiszniewskiego, 20 VII 1941 r. pisał do Kurii, że 24 VI zabito proboszcza w Trabach ks. Stanisława Zubkowicza, a 2 lipca ks. Stanisława Staszelisa, proboszcza w Surwiliszkach. Dziekan nie miał kim zapełnić luki, sam mieszkał w chacie wiejskiej, 30% księży dekanatu wiszniewskiego „padło na posterunku”. Stawiał pytanie „czy pada tylu oficerów na froncie”⁹³. Zginęli nadto: dziekan i proboszcz miorski Franciszek Kuksewicz, proboszcz Idołty ks. Stanisław Eliasz, superior domu marianów w Drui Eugeniusz Kulesza. Los wielu był nieznany, do takich należeli księża: Julian Cimaszkiewicz, Stanisław Matyszczyk, Kajetan Sufranowicz, Paweł Sargiewicz, Mikołaj Wagner i inni⁹⁴. W początkach grudnia 1941 r. aresztowano księży: proboszcza Władysława Maćkowiaka i wikariusza Stanisława Pyrka z Ikaźni, o których już wspomniano wyżej. Ten ostatni był więziony w Braślawiu, a od 24 XII 1941 r. w Głębokiem. Tu znalazł się też ks. Mieczysław Bohatkiewicz. Mimo starań o zwolnienie,

⁸⁵ LSS III cz. 2, s. 550 - 551, 568, 571, 585, 591 - 594, 607, 653 - 656.

⁸⁶ LSS III cz. 2, s. 816; S. Czyżewski; dz. cyt., s. 248 - 249.

⁸⁷ S. Czyżewski; dz. cyt., s. 248 - 249.

⁸⁸ Tamże, s. 250.

⁸⁹ T. Kraheil, dz. cyt., s. 36.

⁹⁰ S. Czyżewski, dz. cyt., s. 256.

⁹¹ LSS III cz. 2, s. 871.

⁹² T. Kraheil, dz. cyt., s. 38.

⁹³ Tamże, s. 41.

⁹⁴ Tamże, s. 42.

4 III 1942 r. zostali rozstrzelani za nauczanie religii. Ks. Pyrtek na kartkach brewiarza zostawił listy do ojca i rodzeństwa. Donosząc o mającej nastąpić za kilka godzin śmierci, stwierdzał wyraźnie: „ginę za nauczanie dzieci religii” i posyłał bliskim swe błogosławieństwo⁹⁵. Objawy życia religijnego u mordowanych katolików, w tym u wielu księży, nawiązują do najstarszej praktyki chrześcijańskiej, bogato poświadczanej u św. Cypriana z Afryki w połowie III w. Zaprzeczają one oskarżeniom choćby Reinysa o przewadze działalności politycznej duchownych polskich. Księżę z Ikaźni odwiedzał miejscowy wikariusz ks. Piotr Bartoszewicz z parafii Głębokie i s. Tadea Król niepokalanka. Dostarczano uwięzionym potrzebne do odprawiania Mszy św. utensylia. Odprawili Mszę także na krótko przed rozstrzelaniem, dzięki pomocy Polaków zatrudnionych w personelu więziennym⁹⁶. Przykład ich religijności był znaczny. W więzieniu w Grodnie do modlitwy różańcowej, a różaniec sporządzono z drobin chleba i nici wyciąganych z onuc, włączali się prawosławni. Różne, ale pod tym względem zgodne, relacje mówią o odmawianiu różańca w więzieniu w Białymstoku i w Prawieniszkach koło Kowna⁹⁷. W 1941 r., ale i później księżę polscy udawali się do Mińszczyzny w celach duszpasterskich. Pierwsi byli ks. Józef Bielawski i ks. dr Henryk Hlebowicz, którego za gorliwość w pracy rozstrzelali Niemcy 9 XI 1941 r. pod Borysowem⁹⁸. Potem zginęli księżę Antoni Światopełk Mirski jezuita, salezjanie Izidor Marciniak i Władysław Wieczorek. Działali tu i księżę narodowości białoruskiej z archidiecezji wileńskiej, jak Stanisław Głakowski, Wincenty Godlewski, będący nawet ministrem oświaty w nowo utworzonym rządzie białoruskim. Pracowali księżę Dionizy Malec i Kazimierz Rybałtowski z diecezji pińskiej. Niemcy początkowo tolerowali ich działalność, później ich wymordowali⁹⁹. W wyniku konfliktów narodowościowych od połowy 1942 r. wzmożyły się represje wobec księży. 4 III 1942 r. rozstrzelano wspomnianych wyżej księży w Berezeczcu k. Głębokiego. W początkach lipca 1942 r. rozstrzelani zostali: Romuald Dronicz, Bolesław Maciejewski, Adam Masiulanin, Antoni Skorka, Władysław Wieczorek. Uważano, że zginęli za postawę polską, m. in. za użycie wezwania „Królowo Korony Polskiej” i opór w oddawaniu dzwonów¹⁰⁰. W końcu czerwca 1942 r. aresztowano w okolicach Lidy i umieszczono w więzieniu w Lidzie 16 księży. Dziekana wasiliskiego, staruszka Ignacego Cyraskiego parafanie wykupili łapówką. 5 innych po miesiącu zwolniono, wśród nich autora ponad 200 prac homiletycznych ks. dra Ildefonsa Bobicza, pod warunkiem, że będzie swe kazania tłumaczył na język białoruski. Dziewięciu 10 III 1943 r. rozstrzelano w lasku koło Lidy. Kilku księży w okolicach Lidy uniknęło aresztowania i ci ukrywali się lub poszli do oddziałów leśnych AK, np. ks. Ignacy Kryński, Bronisław Sadowski i ks. Piotr Siezek¹⁰¹. Za pomoc Żydom i kontakt z partyzantami zginął ks. Karol Lubianiec, dziekan Mołodeczna, wikariusz generalny na Białoruś. Ks. Bolesław Gramz, ks. Kazimierz Grochowski, pełniący po wejściu Niemców z ich polecenia funkcję burmistrza w Słoniwie z racji dobrej znajomości języka niemieckiego¹⁰².

⁹⁵ M. Paszkiewicz, dz. cyt.

⁹⁶ Tamże; S. Czyżewski, dz. cyt., s. 264.

⁹⁷ T. Krahel, dz. cyt., s. 73-74.

⁹⁸ T. Krahel, *Prekursor idei Soboru Watykańskiego II*. W: *Chrześcijanizm*, t. 5, Warszawa 1980, s. 136.

⁹⁹ S. Czyżewski, dz. cyt., s. 268-269; T. Krahel, dz. cyt., s. 45.

¹⁰⁰ S. Czyżewski, dz. cyt., s. 263.

¹⁰¹ W. Pujdak, *O bohaterskich kapłanach z Lidy*, *Słowo Powszechne* z 3 II 1975 nr 28.

¹⁰² T. Krahel, dz. cyt., s. 51-52.

Nie mniejsze straty poniósł rejon Białystok. W czasie frontu w dniach 24-25 VI 1941 r. zostali zamordowani księża: Edward Jung, wikariusz w Knyszynie, Adolf Ōldziejowski, proboszcz w Białymstoku - Dojlidach, Tomasz Kaliński proboszcz w Międzyrzeczu¹⁰³. Mimo ubytku księży, do zimy w zasadzie naprawiono uszkodzone kościoły. Ale zastosowany powszechny terror objął i duchownych. Aresztowano księży z Grodna, Knyszyna i Białegostoku. W okolicach Knyszyna aresztowano ich jako zakładników po wysadzeniu pociągu w pobliżu Knyszyna w jesieni 1943 r. W Białymstoku aresztowano duchownych w związku z akcją represyjną w lipcu tego roku, która objęła cały okręg Białystok. Księża grodzieńscy byli w więzieniu 2 razy: w 1942 i 1943 r.¹⁰⁴. Masowe egzekucje nastąpiły w połowie lipca 1943 r. Zginęli wówczas księża: dziekan dekanatu dąbrowskiego Witold Kuźmicki w Grodnie, wikariusz grodzieński Kazimierz Szypillo, wikariusz grodzieński Justyn Skokowski, franciszkanin o. Dionizy Klimczak oraz dwóch księży z diecezji łomżyńskiej¹⁰⁵. Rozstrzelani zostali: Marek Burak proboszcz Mściłbowa, Józef Kozłowski proboszcz Świsłoczy z diecezji pińskiej, Edmund Roszak jezuita proboszcz Jałówki i kleryk Feliks Kochanowski. W obozach koncentracyjnych było 3 księży: Antoni Giedgowd, proboszcz parafii Kamionka, w obozie w Dachau. Aleksander Sarosiek, wikariusz z Kamionki, również w Dachau, oraz Witold Sarosiek proboszcz Kundzina w Gross Rosen. Dwaj pierwsi doczekali zwolnienia, ostatni zmarł w obozie. Ks. Michał Dalinkiewicz, proboszcz Szudziałowa, po długim pobycie w więzieniu w Białymstoku, dostał się na roboty do Królewca. Ostatni okres okupacji stał się na Białostoczczyźnie bardzo trudny i wielu księży od połowy 1943 r. było zmuszonych do ukrywania się¹⁰⁶.

3. Problem narodowy

W życiu kościelnym problem ten pojawił się w zakresie stosowania języka w liturgii i nabożeństwach parafialnych.

Na Litwie wprowadzono język litewski tam, gdzie przed wojną nie był stosowany. Głównie w kazaniach, względnie czytaniu ewangelii. Zdarzało się, że w chwili wszczęcia żądań wprowadzenia języka sztucznie tworzono grupy żądających, później nabożeństwa te zamierały. 10 XI 1941 r. pisał o takim zjawisku ks. proboszcz w Dukaszach Kolejowych Piotr Stupkiewicz. Kazania litewskie wprowadzono od lutego 1940 r. na żądanie, zdaniem proboszcza, „bezwyznanionych”. Odrzucili np. duplikacje i nieszpory — jako zbyt długie, choć proboszcz dla względów religijnych był gotów je kontynuować nawet w języku litewskim. Po 15 VI 1940 r. ustał śpiew na Mszy po litewsku, a od zimy zwolennicy litewskiego przychodzili do Kościoła w liczbie kilkunastu osób. Od marca było ich 10-13. 23 III 1941 r. proboszcz zawiesił nabożeństwa po litewsku, żądając choćby 50 osób zainteresowanych językiem litewskim. Ponieważ nikt się nie zgłaszał, od 23 marca tj. przez 8 miesięcy, czyli do napisania listu, śpiewano sumę po polsku, podobnie były polskie kazania¹⁰⁷. Po wejściu Niemców w okręgu „Litwa” wiele zależało od urzędników Litwinów, pracujących w gminie. Od księży żądano prowadzenia kancelarii po litewsku. Najwięcej żądań stawiano w para-

¹⁰³ W. Jacewicz, dz. cyt., s. 210-214; M. Paszkiewicz, dz. cyt.

¹⁰⁴ T. Krahel, dz. cyt., s. 60.

¹⁰⁵ W. Jacewicz, dz. cyt., s. 191-220.

¹⁰⁶ T. Krahel, dz. cyt., s. 61.

¹⁰⁷ List ks. P. Stupkiewicza z 10 XI 1941 do biskupa. Archiwum Archidiecezji w Białymstoku (AAB).

fiach mieszanych, gdzie byli szowiniści Litwini, głównie przybysze spoza archidiecezji. Próbowano nawet usuwać księży opornych. Np. w Turmoncie miejscowe władze „szaulisowskie” 30 VII 1941 r. nakazały ks. Stanisławowi Lachowiczowi opuścić parafię i udać się poza diecezję, choć do tego nie doszło¹⁰⁸. Niemcy popierali antagonizm narodowy. Z Ponar pod Wilnem — miejsca kaźni były słyszane śpiewy rozstrzeliwanych „Boże coś Polskę”. Często egzekucje wykonywane były przez szaulisów, wysługujących się Niemcom. Byli i księża litewscy, współpracujący z Niemcami np. cytowany Ambroży Jakowanis z Jęczmieniszek. Dochodziło do mordów całych rodzin polskich¹⁰⁹.

Obok konfliktu z Litwinami, ujawnił się podobny z Białorusinami, szczególnie w okręgu „Białoruś”. Od lipca 1941 r. w kościołach przygranicznych doszło do napływu wiernych spoza przedwojennej granicy polskiej, którzy domagali się księży. W relacji ks. Lubeckiego z Olkowiec 9 IX 1941 r. na 40-godzinne nabożeństwo przybyli wierni aż z Ziębina dla dokonania spowiedzi, ślubów i chrztów. Prawosławni z rodzin mieszanych „dość licznie przechodzili na katolicyzm”. Składali do władz niemieckich tysiące podpisów o księży katolickich¹¹⁰. Duchowni nie mieli jednak na tych terenach jurysdykcji. Wśród Białorusinów były też różne orientacje. Białoruski Komitet w Generalnym Gubernatorstwie z siedzibą w Warszawie, kierowany przez dra Mikołaja Szczorsa, był za Niemcami. Ks. Wincenty Hadlewski (1888 - 1942) inspektor szkolnictwa białoruskiego, kiedy zaprotestował przeciw represjom niemieckim został pod koniec 1942 r. rozstrzelany w Mińsku. W akcji współpracy z Niemcami działali także księża białoruscy, być może ks. Adam Stankiewicz był poseł na sejm RP, wywieziony po wojnie. Powstała w grudniu 1943 r. Białoruska Centralna Rada szukała kontaktu z Polakami. Większość Białorusinów była oburzona na Niemców za kreowanie prawosławnym metropolitą Białorusi Pantelejmona († 1950) (Pawła Rznowskiego). Pantelejmon, zależny przed wojną jako biskup prawosławnej diecezji pińsko-nowogródzkiej od patriarchatu w Moskwie, za okupacji niemieckiej został mianowany głową Białoruskiej Cerkwi Prawosławnej. W liturgii zachował jednak język rosyjski, stąd germanofile białoruscy stawiali na katolików Białorusinów, a na Polaków wywierali presję, by podawali się za Białorusinów katolików. Stąd np. powiat miński, gdzie nie było katolików Białorusinów, w czasie okupacji niemieckiej wykazał ich tysiące¹¹¹. W okolice te udawali się i księża polscy. Np. ks. Lubianiec oraz ks. Pupin, proboszcz Chorzówki, oraz inni z pogranicza od Druż nad Dźwiną po Raków nad granicą diecezji pińskiej. Ludność witała ich kwiatami i łzami¹¹². Władze niemieckie odmówiły księżom pochodzącym z Białorusi prawa pobytu na tych terenach. Wzwał ich administrator apostolski archidiecezji mohylewskiej i diecezji mińskiej Polesław Sloskans, przebywający na Łotwie, a także arcybiskup Jębrzykowski, który 2 I 1942 r. uzyskał u Sekretarza Stanu jurysdykcję na terenie Mińszczyzny¹¹³. Wysyłani przez niego księża w okolice Mińska, Mohylewa, Witebska, Smoleńska byli przyjmowani z radością np. przez 17 tys. katolików w Mińsku i 50 tys. w Mińszczyźnie. Katoliccy ci szli pieszo 90 km do kościołów archidiecezji wileńskiej czy pińskiej. Dla

¹⁰⁸ T. Krahel, dz. cyt., s. 32.

¹⁰⁹ T. Krahel, dz. cyt. s. 39.

¹¹⁰ List ks. A. Lubeckiego z 9 IX 1941 r. (AAB).

¹¹¹ Meldunek S. Roweckiego do gen. Sikorskiego z 1 II 1942 r. W: *AK w dokumentach*, t. 2, Londyn 1973, s. 195 - 196.

¹¹² T. Krahel, dz. cyt., s. 45.

¹¹³ LSS III, cz. 2, s. 532 - 533.

katolików za Dźwiną w Połocku, Rosicy, Oświej, Wołyńce, Zamosze, w Sienna Bobrujsk władze wojskowe niemieckie były łagodniejsze, ale i tam były zakazy urzędów cywilnych. Cytowany jezuita Mirski prowadził akcję od Połocka, Horbaczewa, Newla do Rukszenic na terenie długości 70 km, obsługiwał 10 tys. wiernych. Miesięcznie przejeżdżał 300 km wozem konnym, mając punkt oparcia w Połocku w kościele św. Jozafata. Faktycznie praca dla mieszkańców Mińszczyzny mogła być prowadzona w parafiach sąsiadujących z kościołami archidiecezji wileńskiej. W okresie lipca - grudnia 1941 r. 7 księży z dekanatu głębockiego ochrzciło 6892 osoby, udzielili oni 114 ślubów, 39 osób przeszło z prawosławia na katolicyzm, 5702 osoby przystąpiły do spowiedzi i Komunii św¹¹⁴. Wysyłani księża byli jednak usuwani, mordowani, jak Hlebowicz, prawdopodobnie dla poróżnienia z prawosławiem. W cytowanym piśmie Jałbrzykowski informował Sekretarza Stanu, że tylko kapłani prawosławni mieli prawo działania i pozwolenie pracy od władz niemieckich. Stąd duchowni polscy, wobec wrogiej postawy władz, opuszczali teren. Także ludność zaczęła się wstrzymywać od udziału w nabożeństwach¹¹⁵. 23 VI 1943 r. Reinyś pisał do Maglione, że Niemcy dali pozwolenie arcybiskupowi na Litwie Sergiuszowi. Choć na Białorusi było 26 parafii bez proboszcza, to Sergiusz metropolita na Litwie, egzarcha na Łotwę i Estonię mógł działać, mimo że w Wilnie było tylko 6355 Rosjan. Sergiusz uzyskał prawo prowadzenia seminarium duchownego i zgodę na otwarcie Instytutu Teologicznego. Reinyśowi zaś zakazano posyłać księży do Białegostoku i na Białoruś¹¹⁶. W tych warunkach od września 1943 r. zaczęto intensywną białorusyzację pod niemieckimi auspicjami. Najszybciej na terenach z ludnością prawosławną, gdzie była wrogość do Polaków. Dotyczyło to głównie regionów: Słonimszczyzny, Nowogródka, Nieświeża, Baranowicz, Stołpeckiego i Wilejki¹¹⁷. Mniejszym nasileniem szowinizmu odznaczały się tereny Braśławszczyzny, okolic Lidy, Iwieńca i Wołżyna. Ruch białoruski ogniskował się w komitetach „Białoruskiej Narodowej Samopomocy”, której działacze wywodzili się z byłych obywateli polskich, ale narodowości rosyjskiej, głównie z duchownych prawosławnych. Kierownikami w samorządzie byli też Litwini, przysłani z Dyneburga, Wilna, z emigracji, zajmując stanowiska dotąd będące w rękach Polaków. Czołową pozycję utrzymywali popi z rodzinami. Dochodziło do ich interwencji u Niemców, którzy to wykorzystywali do swych politycznych celów. Od jesieni 1941 r. panował pewien spokój. Od czerwca 1943 r. z udziałem gen. komisarza Kubego powołano przedstawicieli Białoruskiej Narodowej Samopomocy do Generalnego Komisarjatu w Mińsku i komisariatów na Białorusi oraz do ochotniczego Korpusu Samoobrony. Celem pierwszym tego przedsięwzięcia było powołanie łącznika między władzami niemieckimi, Białoruską Narodową Samopomocą z jednej, a władzami samorządowymi białoruskimi z drugiej strony. Celem drugim było utworzenie frontu do walki z partyzantami i opozycją wobec nowych władz białoruskich i administracji niemieckiej. Oba te cele zbiegały się w walce z Polakami. Np. w Białoruskiej Narodowej Samopomocy w Mińsku pojawiały się projekty oznakowania Polaków na wzór dokonany z Żydami, wprowadzenia przymusu języka białoruskiego, wyznaczenia kary 500 rubli za używanie języka polskiego. W szeregu miejscowości zastosowa-

¹¹⁴ Tamże, s. 534 - 535.

¹¹⁵ List ks. R. Stohandela z 31 XII 1941. AAB Listy.

¹¹⁶ LSS III, cz. 2, s. 814 - 817.

¹¹⁷ T. Kraheil, dz. cyt., s. 46.

no przymus mówienia kazań po białorusku. Zresztą już 6 XI 1941 r. Kube wydał zakaz małżeństw polsko-białoruskich¹¹⁸. Usuwano księży politykujących, a terminem tym określano konserwację polskości. Obowiązek podawania spisu nabożeństw do urzędów miał tworzyć swoistą kontrolę nad życiem religijno-kościelnym. Z językiem było różnie. Wierni nie dążyli do zmiany, księża nie znali białoruskiego. Ks. Jan Skarżyński, który w Słonimiu zaczął kazania w języku białoruskim, wywoływał uśmiechy wśród słuchaczy, przerywane łzami, gdyż zmiana języka unaczniła wiernym szerszą sytuację¹¹⁹. W Żodziszkach, gdy ks. Czapłowski zaczął kazanie po białorusku, ludzie wychodzili z kościoła, policja kolbami zapędzała ich z powrotem¹²⁰. W zasadzie na całej Białorusi wymagano od duchownych kazań w języku narodowym. Według Krahela, brakuje potwierdzeń tych żądań z dekanatu bieniakońskiego, raduńskiego i lidzkiego. W parafii Żodziszki dekanatu mała część wiernych żądała ich w języku białoruskim. Większość jednak katolików na Białorusi uważała się za Polaków, ale ci od połowy 1942 r. znosili z tego powodu znaczne represje.

W Białostockiem eksterminacja duchownych połączona była z ogólną tendencją niszczenia inteligencji polskiej¹²¹. Do spraw wyznaniowych w zasadzie Niemcy się nie włączali¹²². W czasie rekolekcji, odpustów dokonywano jednak łapanek na przymusowe roboty. Znane wypadki tej praktyki potwierdzone są w Dąbrowie, Jasionówce, Szydłowicach, Suraziu i Kalinówce¹²³. Ks. Kazimierz Cyganek w kronice parafii Knyszyn podał opis takiej łapanki w czasie odpustu w uroczystość św. Anny. O godzinie 11 uzbrojeni żandarmi otoczyli kościół w Kalinówce w trakcie kazania. Strzały za uciekającymi uniemożliwiły dokończenie kazania. Starszych puszczono do domów, młodzież wyciągano z kościoła. Ukryci na ambonie chłopcy skakali na ławki, kiedy zostali dostrzeżeni. Księża część młodzieży ukryli na strychach, ok. 30 osób za ołtarzem we wnękach. Schwytanych, ustawionych w czwórki popędzili do Knyszyna, w drodze część uciekła. W nocy i rankiem ok. 50 dalszych osób uciekło z budynku obozowego, ale ok. 150 wywieziono. Inne łapanki w tym kościele były na mniejszą skalę. W Szydłowicach w 1942 r. w uroczystość św. Anny AK ostrzegła młodzież przed łapanką¹²⁴. Także tutaj istniał zakaz śpiewania pieśni takich jak „Boże coś Polskę”, pieśni o Maryi Królowej Polski. Każda pieśń, wyrażająca skargę, motyw prośby o ratunek, wywoływała określone uczucia. Księża w wielu kościołach nie stawali się do nakazu. Patriotyzm wyrażano różnie. Np. w kościołach Grodna, tj. w farze i kościele pobernardyńskim, na znak żałoby narodowej nie śpiewały chóry parafialne¹²⁵. Niemcy i na tym terenie próbowali wzniecać konflikt polsko-białoruski. Istniały komitety białoruskie o nacjonalistycznej działalności, ale akcje te nie przybrały szerszej formy, ludność białoruska zachowała tu większą lojalność. W Grodnie np. zgromadzenie Służek Niepokalanej miało ochronkę przy ul. Narutowicza. Kiedy powstał Komitet Białoruski, zarządzono, by oddzielić dzieci katolickie od prawosławnych i odtąd ochronka była tylko dla dzieci

¹¹⁸ List ks. K. Lubiańca z 31 XII 1941 i ks. B. Gramza z 18 I 1943 r. AAB Listy; T. Krahel, dz. cyt., s. 46 - 48.

¹¹⁹ T. Krahel, dz. cyt., s. 50.

¹²⁰ S. Czyżewski, dz. cyt., s. 266.

¹²¹ M. Gnatowski, *Białostoczczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej. Zarys dziejów politycznych regionu*, t. 1, Białystok 1979, s. 311.

¹²² W. Zajdler-Zarski, dz. cyt., s. 233.

¹²³ T. Krahel, dz. cyt., s. 56.

¹²⁴ W. Zajdler-Zarski, dz. cyt., cz. 3, s. 326 - 327.

¹²⁵ T. Krahel, dz. cyt., s. 58.

białoruskich. Siostry odsunięto od pracy. Trafiały się też powikłania, spowodowane kolaboracją niektórych duchownych prawosławnych z Niemcami, np. w Świsłoczy¹²⁶. Wrogie stanowisko okupanta do wszystkich mieszkańców Białostocczyzny umożliwiało przecież wzajemną lojalność polsko-białoruską. Na terenie białostockim w obecnych granicach PRL dokonali Niemcy pacyfikacji 147 wsi. Wysiedlono np. ludność w rejonie Puszczy Białowieskiej¹²⁷. Wokół Białegostoku powstały osnute ponurą pamięcią miejsca egzekucji: Bacieczki, Grabówka, Nowosiółki, Pietrasze, Zielona, na których, nie licząc Żydów, zamordowano ponad 30 tys. osób. Już prasa konspiracyjna z 1943 r. zawierała informacje, że okręg białostocki był najbardziej doświadczany i cierpiący¹²⁸.

4. Duszpasterstwo

Rozstrzeliwania duchownych, niszczenie kościołów, ich zamykanie, zamknięcie Seminarium Duchownego odbiło się na duszpasterstwie. 15 XII 1939 r. zlikwidowano Uniwersytet Wileński, wraz z nim Wydział Teologiczny. Ten ostatni jednak w oparciu o Seminarium Duchowne mógł trwać dalej. We wrześniu 1941 r. zebrało się 89 alumnów, wśród nich pewna grupa z seminarium pińskiego i warszawskiego. Na I roku było ich 32, wśród nich 4 ze zgromadzenia księży misjonarzy. Z braku pomieszczeń w gmachu seminaryjnym zajęтым na sądy, część alumnów umieszczono przy kościele św. Jakuba i w domu przy ul. Wileńskiej. Klerycy zakonní mieszkali w swych klasztorach. Seminarium, utrzymywane z ofiar wiernych, mimo trudności związanych z okupacją, realizowało program wychowawczy i dydaktyczny przedwojenny. Kontynuowano nawet seminaria naukowe i pisano prace magisterskie.

3 III 1942 r. gestapo i policja litewska aresztowały profesorów, których nazwiska podano wyżej przy omawianiu strat personalnych. Uwięziono ich na Łukiszkach, tj. w centralnym więzieniu wileńskim, złożonym z kompleksu gmachów wybudowanych za caratu w obrębie ulic: Więzienna, Flisowa, i Pańska, zarazem miejscu kaźni dla wielu więzionych tu ludzi, w większości Polaków z Wileńszczyzny. Wykładowcy: Ignacy Świrski, Michał Sopoćko, Władysław Rusznicki oraz kilku kleryków uniknęło więzienia i ukrywali się do końca okupacji. Dwóch kleryków z ostatniego roku Jałbrzykowski wkrótce potajemnie wyświęcił. 19 III 1942 r. 11 wykładowców księży wywieziono z Łukiszek do Wilkowszek i umieszczono na strychu miejscowego seminarium. Trzech z nich: Pawła Nowickiego, Jana Ellerta i Antoniego Pawłowskiego przywieziono tu dopiero 7 VII 1942 r. z Łukiszek. Mimo trwania jeszcze zimy, dano im tylko 2 puste pokoiki, spali na podłodze, zanim z Wilna nie przysłano sienników. Mszę zaczęli odprawiać bez portatyli, z 1 kielichem na 16 księży. Nie uzyskali żadnej pomocy w seminarium litewskim. Od 17 XI 1942 r. przebywali w obozie w Szałtupiu odległym 18 km od Kowna w powiecie mariampolskim, pracując pod nadzorem gestapo i komendanta szaulisa Petronisa. Wraz z nimi pracowali wileńscy karmelici, jezuita, misjonarze, bonifratrzy i 1 franciszkanin, łącznie 42 duchownych. W Szałtupiu znaleźli się: Michał Klepacz, Józef Marcinkowski, Antoni Cichoński, Antoni Korcik, Antoni Pawłowski, Jan Ellert. W podobnym obozie, w Poniewieżyku byli później Pawłowski, Cichoński, Marcinkowski i Korcik. Klepacz i Ellert byli też w więzieniu w Kownie. Kilku pro-

¹²⁶ A. Horba, *Wspomnienia. Rkps.*, z. 3, s. 23.

¹²⁷ M. Gnatoński, dz. cyt., s. 226.

¹²⁸ Tamże, s. 329 - 330.

fesorów: Czesław Falkowski, Leon Puciata, Paweł Nowicki, Władysław Suszyński i Walenty Urmanowicz w marcu i październiku zostali zwolnieni ze względów zdrowotnych. Puciata wkrótce zmarł, inni po obozach i więzieniach wrócili 16 VII 1944 r. do Wilna. Klerycy byli w więzieniu do 5 V 1942 r. Po trzech dniach zwolniono kleryków pochodzenia litewskiego. Niektórzy klerycy chorzy na tyfus, oddani do szpitala na Zwierzyncu w Wilnie, uniknęli wywózki do Niemiec. Diakon Augustyn Pióro zmarł na tyfus. Po 2 miesiącach więzienia zostali wywiezieni do Nadrenii na roboty. Na stacjach kolejowych w Wilnie, Grodnie, Białymstoku i w Warszawie część kleryków uciekła. Do Nadrenii dojechało 30. Zostali zatrudnieni w przemyśle i w gospodarstwach rolnych. Józef Kurkowski¹²⁹ i Antoni Sasinowski uszli z okolic Kolonii do rodzin w Białostocczyźnie, ukrywali się i przyjęli święcenia. Podobnie zbiegły w Warszawie Edward Kisiel. Pod koniec okupacji zasilili kadrę duszpasterską w okręgu Białystok, np. Kisiel został wikariuszem w Czarnej Wsi. Trzech alumnów: Jan Chmielewski, Augustyn Flejszer, Maurycy Rutkowski uzyskało urlopy od swych bauerów i nie wróciło do pracy w Niemczech. Ukrywali się w okolicach Grodna i Wilna. Reszta przetrwała, choć niektórzy jak Wojciech Grzegorzek i Piotr Skraga przeszli przez Dachau¹³⁰. Część kleryków nie wróciła do Wilna od 1939 r. i kończyła inne seminaria. Stefan Stajek został wyświęcony w Kielcach, Andrzej Długosz w Przemyślu, Władysław Gorył, Władysław Murzański i Ludwik Polak w Krakowie. Pochodzący z Pomorza Stefan Wente został rozstrzelany. Józef Skuza przeszedł obozy i więzienia. Edmund Bogun wzięty do wojska w 1943 r., został wyświęcony w czasie urlopu¹³¹. W jesieni 1942 r. Reinys w klasztorze bernardynek przy kościele św. Michała zorganizował seminarium litewskie. Litwinami byli profesorowie i klerycy z wyjątkiem prof. Kazimierza Kułaka i Adama Stankiewicza narodowości białoruskiej. Z seminarium polskiego pozostał tylko wykładowca Wincenty Taszkun. Rektorem seminarium mianowany był ks. Władysław Tułaba. Według listu Reinysa z 8 I 1943 r., skierowanego do Maglione, 44 kleryków w seminarium pochodziło głównie z Kowna i Telsz, w tym 8 z seminarium polskiego. Naukę zaczęto 28 IX 1942 r. na 2 kursach filologii i czterech teologicznych. Zaznaczał, iż Polaków nie wolno było przyjmować do nowego seminarium, mieli zakaz uczenia się w gimnazjach i na uniwersytetach¹³². 23 VI 1943 r. pisał do Maglione, że polecił klerykom Polakom, by studiowali prywatnie pod opieką proboszczów i przygotowywali się do egzaminów¹³³. 17 III 1943 r. Niemcy zamknęli uniwersytet, a nazajutrz seminarium. Klerycy kontynuowali naukę prywatnie i 39 alumnów zakończyło rok szkolny 15 V 1943 r. Po odwołaniach Reinysa 49 kleryków 18 X 1943 r. zaczęło rok akademicki i z tej grupy wyświęcił 6. Reinys kilka razy udzielał święceń wychowankom seminarium. Z obu seminariów wyświęcono w czasie okupacji ok. 50 kleryków, co stanowiło znaczne uzupełnienie dla kadry duszpasterskiej¹³⁴.

Brak księży dawał się odczuć dotkliwie, czego nie mogła zrównoważyć grupa ponad 20 osób duchownych przysyłanych z Litwy Kowieńskiej. Pod władzą niemiecką, wskutek egzekucji, zamknięcia seminarium,

¹²⁹ J. Kurkowski, *Wspomnienie z lat II wojny światowej*, mps.

¹³⁰ T. Krahel, *Wileńskie Seminarium Duchowne w czasie II wojny światowej*, *Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku*, 8 (1982), nr 1, s. 106, J. Kurkowski, *Wspomnienie...*

¹³¹ T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, s. 25.

¹³² LSS III cz. 2, s. 710.

¹³³ LSS III cz. 2, s. 815.

¹³⁴ T. Krahel, dz. cyt., s. 26.

uwieżenia wielu, braki stawały się odczuwalne. Podział archidiecezji na separowane regiony utrudniał dysponowanie duchownymi. W piśmie Reinysa do Maglione z 23 VI 1943 r. jest mowa o 26 wakujących parafiach w okręgu „Białoruś” i „Białystok”. Do okręgu mińskiego, jak pisał, poza jednym księdzem litewskim, innych nie dopuszczano. Tylko nadgraniczni proboszczowie służyli posługą mińskiej Białorusi. Stąd oburzenie Reinysa na swobodę działania, jakiej doznawał prawosławny arcybiskup Sergiusz. Spory o język w nabożeństwach wykluczały dodatkowo wykorzystanie księży, nie znających „potrzebnego” języka¹³⁵. Reinys w piśmie z 13 XI 1943 r. powtarzał dane, dodając: „zaiste, niewiele jest parafii, w których dotąd jest 2 księży”¹³⁶. W okręgu „Białoruś”, na skutek stałych walk partyzantów polskich, białoruskich, Niemców, Litwinów duchowni stale się zmieniali. Cytowano wyżej list ks. Bobicza o utracie 30% księży w dekanacie wiszniewskim już w lipcu 1941 r. W ramach możliwości Jałbrzykowski zastępował ich zakonnikami z Wilna. To samo można powiedzieć o okręgu „Białystok”. W cytowanym już Grodnie od lipca 1943 r., z uprzednio czynnych 5 kościołów, do końca okupacji czynny był jeden obsługiwany przez ks. Antoniego Kuryłowicza. Na 2 Mszach w tym kościele gromadziła się ludność miasta i wsi z trzech parafii¹³⁷.

Dalszym ciosem dla duszpasterstwa było niszczenie kościołów. W trakcie przejścia frontów, kościoły, usytuowane zwykle na wyżej położonych terenach, wyposażone w wieże, były idealnym miejscem dla obserwatorów wojskowych i z tego względu same świątynie były celem ostrzału artyleryjskiego. Mniejsze zniszczenia możliwie szybko naprawiano. Na terenie białostockim bardziej znanym faktem było zniszczenie kościoła w 1939 r. w Giełczynie u zbiegu rzek Biebrzy i Narwi. W 1941 r. uległy zniszczeniu kościoły nad Narwią w Surażu, Uhowie, Choroszczy. Nadto kościoły w Czarnej Wsi, w Klimówce i Sokolanach oraz spalono kaplicę na terenie parafii Jałówka. Największych zniszczeń dokonano w tzw. „Operacji białostockiej” tj. w bitwie, zaczętej 19 VII 1944 r. Zostały wysadzone wówczas kościoły: św. Antoniego w Jałówce, kościół parafialny w Sokolanach, Zwiastowania NMP w Supraślu, zniszczona jedna trzecia kościoła w Suchowoli, częściowo w Korycinie, w Mońkach, Goniądzu. Spalono kościoły w Kuźnicy, Choroszczy, kaplicę w Kuleszach, spalił się dach kościoła w Kryninie. Wskutek zniszczeń, zawałiła się wieża kościoła w Knyszynie, zniszczono kościół na terenie twierdzy w Osowcu i rozebrano na okopy radzieckie kościół w Giełczynie¹³⁸. Zniszczenia te obejmują tylko fragment zniszczeń i to na terenie obecnej archidiecezji w Białymstoku. Nawet na tym terenie wiele innych kościołów, choć w mniejszym stopniu doznało zniszczeń. Zniszczenie każdego kościoła jest tylko znakiem ogromu problemów związanych z odbudową¹³⁹. 22 VIII 1941 r. Koch wydał zarządzenie o „przejęciu wszystkich mieszkań i posiadłości rolnych w Okręgu Białystok”, które realizowano skrupulatnie. Poza wymienionymi kościołami, na terenie archidiecezji w granicach PRL zniszczono względnie uszkodzono 25 plebanii w parafiach: Czarna Wieś, Jałówka, Krynki, Różanystok, Tryczówka, Uhowo, Zabłudów, Białystok, Brzozowa, Downary, Giełczyn, Goniądz, Jałówka w 1944, Jasionówka, Jaświły, Kalinówka, Krypno, Kuźnica, Mońki, Sidra, Siderka, Sokolany,

¹³⁵ LSS III cz. 2, s. 815.

¹³⁶ Tamże, s. 838.

¹³⁷ T. Kraheil, dz. cyt., s. 42, 60.

¹³⁸ W. Wysocki, dz. cyt., s. 62-81.

¹³⁹ F. Stopniak, *Polskie świątynie katolickie podczas II wojny światowej*, Warszawa 1982, s. 3-15.

Sokółka, Suchowola, Suraż, Uhowo, Wasilków. W 28 parafiach w latach 1939 - 1944 zniszczono wiele budynków gospodarczych parafialnych, domów należących do personelu świeckiego parafii, szpitali, domów parafialnych, organistówek, wikariatów i innych budynków¹⁴⁰. Ogromna liczba plebanii, budynków kościelnych została zajęta na cele gospodarki, wojska, dla potrzeb władz okupacyjnych od początku do końca wojny¹⁴¹. Zniszczonych kościołów było zapewne więcej. Świadczy o tym spalony w 1941 r. kościół w Połukni, o czym pisano wyżej.

Dla duszpasterstwa podobne w skutkach do zniszczenia było zamykanie świątyń. Motywy zamykania kościołów były dość różne. W okręgu „Litwa” komisarz z Kowna 13 XII 1941 r., z racji panującego tyfusu, kazał zamknąć wszystkie kościoły w powiecie wileńskim i trockim¹⁴². Podobne zarządzenie w czasie późniejszym wydano dla powiatów święciańskiego i jeziorańskiego, do którego włączono parafie z północnej części archidiecezji. Wydano zakaz przeprowadzenia kolędy i zebrań targowych w miasteczkach¹⁴³. W tym czasie zamknięto wszystkie kościoły, wydano zakaz nabożeństw dla większej liczby osób i w innych lokalach. Zakaz ten różnie interpretowano. Można było udzielać sakramentów chorym na tyfus w izolowanych barakach, po poddaniu się przepisom ustalonym przez personel szpitala¹⁴⁴. W niektórych miejscowościach chodziło o tyfus, w innych wierni traktowali zarządzenia jako represję. Każda zmiana przynosiła nowe udręki Polakom, egzystencja rzesz urzędników stawała się trudniejsza, życie społeczne i towarzyskie odbywało się w konspiracji. Kościół był jedyną ostoją dla całej ludności, stąd świątynie zapewniały się wiernymi. Zamykanie ich było nowym ciosem. Np. w 1941 r. zamknięto kościoły w Wilnie pod pozorem kwarantanny. W zamkniętym kościele w Kolonii Wileńskiej odbyła się jednak, choć przy zamkniętych drzwiach, pasterka dla osób godnych zaufania. Nie wszyscy wierni brali w niej udział, ale wszyscy odczuwali obecność proboszcza. W końcu stycznia i na początku 1942 r. cofnięto zarządzenie o zamknięciu kościołów. Potem ponownie je zamknięto w północnej części archidiecezji, przynajmniej w Duksztach i Rymszanach¹⁴⁵.

W okręgu „Białoruś” na przełomie października i listopada 1941 r. Niemcy odbierali księżom pozwolenia na nabożeństwa i rozesłałi kwestionariusz personalny dla duchownych. Należało wpisać: dzień, rok i miejsce urodzenia, wyznanie, narodowość, rok kapłaństwa, działalność polityczną, określenie statutu pobytu, zaznaczenie przybycia czy pochodzenia miejscowego, ewentualnie czas przybycia. W niektórych miejscowościach wydawano zakazy procesji poza kościołem¹⁴⁶. Zarządzenie przeznaczone było dla całego okręgu, najostrzej przestrzegano go w Słonimiu. Tu żądano, by księża co 2 tygodnie udawali się do Słonimia o wydanie pozwolenia na nabożeństwo i możliwość pełnienia funkcji kapłańskich. W początkach 1942 r. przypomniano zarządzenia. Pod koniec, kiedy władza okupanta ograniczona była do miejsc pobytu wojska i policji, osłabło egzekwowanie zarządzeń. Ale np. w okręgu Lida komisarz po odebraniu pozwolenia na funkcje kapłańskie, 7 II 1942 r. zamknął

¹⁴⁰ W. Wysocki, dz. cyt., s. 81 - 87.

¹⁴¹ Tamże, s. 87 - 97, 97 - 99.

¹⁴² Pismo komisarza w AAB. Akta arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

¹⁴³ List ks. S. Majewskiego proboszcza z Rudziszek z 14 XII 1941 r. AAB. Listy do arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

¹⁴⁴ Pismo komisarza gen. z Kowna z 10 XI 1941. AAB Akta arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego.

¹⁴⁵ T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, s. 35.

¹⁴⁶ List ks. H. Bojaruńca z 16 II 1942 r. z odpisem zarządzenia komisarza okręgu Lida z 7 II 1942 r.; List ks. W. Łabana z 2 I 1942. AAB.

wszystkie kościoły¹⁴⁷. Sakramenty wolno było sprawować tylko w obecności zainteresowanych, nielicznych. Mszę wolno było odprawiać tylko przy drzwiach zamkniętych. Komisarz wzywał duchownych katolickich i prawosławnych, komunikował im zarządzenia. Wg ks. Wincentego Łabana z Lidy — Słobudki, wzywano tylko księży z dekanatu wiszniewskiego, którego dziekan był proboszczem w Iwiu, przy czym w urzędzie niemieckim zaznaczano panujący charakter prawosławia, przy tolerancji jedynie katolików¹⁴⁸. Poza okręgiem-komisariatem w Lidzie w okresie 13 I - 18 II 1942 r. były zamknięte kościoły w powiecie brasławskim z powodu tyfusu. Dłużej zamknięte były w Jodach i Zamoszu, gdyż tu na stałe osiedli kapłani i powstały nowe ośrodki duszpasterskie, choć np. ks. S. Kwiatkowski, który osiadł przy kaplicy w Jodach miał wiele trudności ze swą pracą¹⁴⁹. Wg Krahela, możliwe było zamknięcie czasowe z powodu epidemii tyfusu w powiecie głębockim, wilejskim i mołodeczzańskim¹⁵⁰.

W okręgu „Białystok”, przynajmniej początkowo, nabożeństwa odbywały się normalnie. Kościoły zamknięto, być może nie wszystkie, z bliżej nie znanych przyczyn po 15 VIII 1941 r. w powiecie sokólskim¹⁵¹. W powiecie grodzieńskim były zamknięte przez 6 tygodni od I niedzieli Wielkiego Postu 1942 r. z powodu tyfusu. W powiecie wołkowyskim od I niedzieli Wielkiego Postu do niedzieli palmowej 1942 r. także z powodu tyfusu¹⁵². 40-godzinne nabożeństwa odbywały się we wszystkich kościołach. Niektórzy komisarze żądali wykazów uroczystości, czasu ich obchodzenia. Urządzano je różnie. W jednych parafiach przez kilka dni po kolei z pomocą kapłanów sąsiednich, w innych, np. w Kundzinie, tylko w niedzielę. W innych pomijano uroczystości, np. w Jałówce, a sam proboszcz spowiadał w okresie Wielkiego Postu. Raport terenowy Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu z kwietnia 1943 r. wskazywał poprawę postawy księży, którzy wbrew zakazom odbywali rekolekcje dla młodzieży¹⁵³. Przepisy władz o działalności Kościoła były dość szczegółowe. Prowadzono stałą inwigilację zagadnień dotyczących demografii. Amtkomisarz z Wasilkowa podał parafianom ogłoszenie, że do jego urzędu winny się zgłaszać pary przygotowane do związku małżeńskiego. Zgony należało meldować w ciągu 24 godzin, urodziny dziecka winno się zgłaszać w ciągu 3 dni, bez zgody urzędu nie wolno było grzebać zmarłych¹⁵⁴. Nadto Koch wydał zarządzenie dla okręgu białostockiego, utrudniające zawieranie małżeństw. Wg zarządzenia mężczyzna mógł je zawrzeć po 28 roku życia, kobieta po 25¹⁵⁵.

Swego rodzaju ożywieniem dla duszpasterstwa stał się kult Miłosierdzia Pożego, związany z przebywającą w Wilnie w latach 1933 - 1936 Faustyną Kowalską (1905 - 1938), siostrą zakonną ze zgromadzenia Sióstr Matki Pożej Miłosierdzia powstałego w 1818 r. w Laval we Francji. W Wilnie spowiednikiem domu zgromadzenia tych sióstr przy ul. Senatorskiej 25 w latach 1933 - 1942 był ks. dr Michał Sopoćko (1888 - 1975), kierownik katedry teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym USB. W 1934 na zamówienie Sopoćki, rektora kościoła św. Michała w Wilnie,

¹⁴⁷ List ks. Bojaruńca, por. przypis nr 146.

¹⁴⁸ List ks. M. Łabana, por. przypis nr 146.

¹⁴⁹ List ks. J. Ingielewicza z 16 XII 1941 r. AAB Listy.

¹⁵⁰ T. Krahel, dz. cyt., s. 50.

¹⁵¹ List ks. A. Abramowicza z 28 IX 1941. AAB Listy.

¹⁵² List ks. A. Jaroszewicza z 21 II 1942. AAB Listy; A. Horba, *Wspomnienia*, z. 3, s. 20.

¹⁵³ T. Krahel, dz. cyt., s. 56.

¹⁵⁴ Pismo Amtkomisarza z Wasilkowa z 16 IX 1945. AAB Akta dziekańskie.

¹⁵⁵ M. Gnатовski, *Białostoczyna...*, t. 1, s. 341.

Eugeniusz Kwiatkowski namalował obraz Miłosiernego Zbawiciela z napisem „Jezu ufam Tobie”. Władze kościelne wileńskie ostrożnie podchodziły do rodzącego się kultu, ale w 1937 r. Sopoćko rozpowszechnił w Wilnie małą reprodukcję obrazu z Koronką (modlitwą) do Miłosierdzia Bożego na odwrocie, a w Krakowie opublikowano nowennę do Miłosierdzia Bożego. Po wybuchu wojny zainteresowanie kultem wzrosło niebywale. W czasie wojny powstało wiele innych wyobrażeń malarskich Chrystusa Miłosiernego. Malowała nowe podobizny s. Lucylla Zofia w Warszawie, Rutkowski w Częstochowie, S. Batowski we Lwowie, Adolf Hyla w Krakowie. Rozchodziły się w wielkich ilościach małe reprodukcje fotograficzne, teksty nowenny, koronki i litanie, specjalne medaliki z Chrystusem Miłosiernym. Cierpiący, zagrożeni, a takimi byli w większości Polacy, polecali się Miłosierdziu Bożemu. Najbardziej popularna była koronka łatwa do nauczenia się i odmawiania. Wg relacji księży archidiecezji wileńskiej, kult przeniknął na Litwę Kowieńską, szerzył się mocno na pograniczu radziecko-polskim, polsko-łotewskim. W czasie powszechnego ucisku nabożeństwo Miłosierdzia szerzyło się jak płomień. Żadne nabożeństwo nie miało takiej żarliwości. Z chwilą wejścia Niemców w 1941 r. początkowo utraciło na sile, ale po wszczęciu masowych zbrodni odżyło z większą siłą. W Wilnie księża spełniali kult publiczny w kościołach od Wielkiego Piątku do Niedzieli Przewodniej, w ostatnim dniu wierni gremialnie przystępowali do Komunii św. W Białym Podlaskim wg ustalonej kolejności każdego miesiąca 2 rodziny odbywały całonocne czuwanie z czwartku na I piątek miesiąca. Zaczynali wspólnie, potem każda rodzina miała ustalony czas na czuwanie. W oparciu o zapisy zmarłej s. Faustyny, choć sama pozostała w swym zgromadzeniu, 11 IV 1942 r. powstało specjalne zgromadzenie żeńskie, którego jednym z celów było szerzenie tego kultu. Pierwszych 6 kandydatek wymienionego dnia złożyło pierwsze śluby w kaplicy ss. karmelitanek. W listopadzie 1944 r. śluby składano na ręce opiekuna kultu ks. Sopoćki, gdy ten po przejściu frontu wrócił do Wilna. Obecnie zgromadzenie występuje pod nazwą „Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego”¹⁵⁶.

V. DUCHOWNI ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ W WALCE O SWĄ OJCZYZNĘ

1. Uczenie dzieci i młodzieży

Duchowni na kilku frontach uczestniczyli w tej walce. Jednym z nich była szkoła, a uczenie dzieci i młodzieży w czasach niszczenia polskości stało się ważnym obowiązkiem. Na Litwie przez dłuższy czas funkcjonowały szkoły wszystkich trzech stopni: podstawowe, średnie i wyższe. Litewski uniwersytet w Wilnie zamknięto dopiero w marcu 1943 r. Już jesienią 1941 r. w okręgu „Litwa” zaczęły pracę szkoły. Księża w wielu miejscowościach mogli uczyć po litewsku, o czym pisano wyżej. W niektórych parafiach księża polscy uczyli w szkołach po litewsku i po polsku. W innych zabraniano języka polskiego. W takich wypadkach uczono religii przy kościołach, dzieląc dzieci na grupy, np. w Duksztach Kościelnych¹⁵⁷. Obok uczenia jawnego, istniało i tajne. W tajnym nauczaniu

¹⁵⁶ O. Abramczuk, *Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia w latach 1939-1945*. W: *Kościół Katolicki na Ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, t. 10, Warszawa 1981, s. 163-168; T. Krahel, dz. cyt., s. 79-81; W. Kluz, *Stużebnica Boża Faustyna Kowalska*. W: *Polscy święci*, t. 6, Warszawa 1986, s. 249-323.

¹⁵⁷ T. Krahel, dz. cyt., s. 32.

zaznaczyli się szczególnie księża: Romuald Świrkowski, prof. Leon Puciata, Hieronim Olszewski, Mieczysław Łapiński. Świrkowski zginął na Ponarach, dwaj ostatni zostali wywiezieni przez Niemców do pracy przymusowej na tereny Francji. Obok nauki, usiłowano prowadzić niektóre organizacje katolickie. Od utworzenia LSRR organizacje te nie miały zebrań z wyjątkiem prowadzonych przez „Juventus Christiana” w małych kółkach po 10—12 osób, zwartych, bez obawy dekonspiracji. Koła te miały tylko miesięczne spotkania w domach prywatnych. Nabożeństwa miesięczne i rekolekcje wielkopostne organizowano w kaplicy sióstr urszulanek przy ul. Skopówka. Rekolekcje dla nich prowadził ks. Czesław Falkowski w latach 1940-1941 z dużym powodzeniem. Po uwięzieniu urszulanek w 1942 r. akcja ta została zakończona¹⁵⁸. Akcje kształcenia i wychowania popierało całe społeczeństwo. Wg wskazówek arcybpa Jałbrzykowskiego do Tymczasowej Rady Instytutu Oświaty i Wychowania wierni zaprosili m.in. ks. Sołtana i p. Sienkiewiczza, nauczycieli z gimnazjum jezuitów. Pod opieką ks. prał. Żebrowskiego organizowano Radę Opiekuńczą w składzie 5 osób dla harcerstwa. W statutach harcerstwa usunięto akcenty uznane za masońskie. W Wilnie utworzono kilka grup młodzieży starszej i dzieci. Położono nacisk na przygotowanie do I spowiedzi i Komunii św. Także wśród młodzieży szerzył się kult Miłosierdzia Bożego¹⁵⁹.

W BSRR, po dłuższym okresie ograniczeń w działalności religijnej, wychowywanie miało większe szanse na terenach przygranicznych. Latem i jesienią 1941 r. w kościołach odbywały się odpusty i 40-godzinne nabożeństwa. Dziekan wilejski ks. Adolf Śnieżko-Błocki wspominał o takim nabożeństwie, w czasie którego na liczbę zmniejszonej do 600 osób wspólnoty parafialnej rozdał 800 Komunii. Podkreślał gorliwość uczestniczących w praktykach religijnych i uczeniu. Uczył tu ks. Władysław Potocki, zmarły potem w 105 roku życia, i inni nauczyciele miejscowi. Udzielali oni lekcji bez wynagrodzenia. 300 dzieci miejscowych i z okolicy uczyło się grupowo od małych do uczęszczających do 9 klasy. Nauka odbywała się w domu ks. Potockiego i na dziedzińcu kościelnym. Dzieci biedne dokarmiano. Podobna relacja pochodzi z dekanatu Zdziecioł. Wg relacji ks. dziekana J. Sawickiego z 15 IX 1941 r. Zdziecioł półtora tygodnia był pod ogniem artylerii, kościół doznał zniszczeń. We wrześniu 1941 r. w Wilejce zaczęto naukę w szkole powszechnej i w gimnazjum. Ks. W. Potocki organizował te ośrodki i na ten cel przekazał dom. Nauczanie zaczęło i w innych miejscowościach. Organizatorami byli księża: Hipolit Chruściel w Wornianach, Paweł Czajkowski w Żodziszkach, Władysław Maćkowiak i Stanisław Pyrotek w Ikażni, aresztowani w grudniu tego roku. 15 X 1941 r. zaczęto naukę w Głębokiem i na początek przyprowadzono dzieci do kościoła. Brak jest danych co do liczby parafii z nauczaniem. Okres względnej swobody w nauczaniu trwał krótko. W okresie października - listopada 1941 r. nastąpiła zmiana w nastawieniu władz do katolików Polaków. Udzielono poparcia Białorusinom, czynne były szkoły białoruskie z pierwszeństwem prawosławia. Szkoły polskie likwidowano, księży czynnych aresztowano¹⁶⁰. Po represjach i aresztowaniach uczono tajnie np. w Lidzie i Wilejce. Naukę realizowano w ramach przygotowania do I spowiedzi i Komunii św. przez 1 miesiąc w okresie wiosenno-letnim. Niektórzy

¹⁵⁸ S. Czyżewski, dz. cyt., s. 240-241; T. Krahel, dz. cyt., s. 38.

¹⁵⁹ T. Krahel, dz. cyt., s. 40.

¹⁶⁰ T. Krahel, *Sp. ks. kanonik Władysław Potocki*, Wiadomości kościelne Archidiecezji w Białymstoku, 9 (1983), nr 1, s. 152-156; S. Czyżewski, dz. cyt., s. 262.

księży uczyli w ramach prowadzenia ministrantów i chóru parafialnego¹⁶¹.

Na terenie Białegostoku w lipcu 1941 r. zorganizowano tajne nauczanie. Z Warszawy przybył wówczas ks. Stanisław Hałko dyrektor Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta. Nawiązał kontakt z Marią Kolendo i Konstantym Kosińskim, którzy tę pracę organizowali¹⁶². Wg raportu terenowego Dep. Spraw Wewnętrznych Delegata Rządu z kwietnia 1943 r. z ambon ogłaszano, że dzieci niepiśmienne nie będą u spowiedzi, co miało wpływać na zainteresowanie się nauczaniem¹⁶³. Konieczność tajnego uczenia dzieci i młodzieży traktowano jako powinność narodową. Wiele kapłanów i siostr zakonnych angażowało się w tę działalność. Wyróżniała się tajna szkoła ss. misjonarek Świętej Rodziny w domu parafialnym przy kościele św. Rocha w Białymstoku pod osłoną 4-oddziałowego przedszkola. Przy pomocy ks. Adama Abramowicza uczono tu ok. 300 dzieci¹⁶⁴. Przygotowanie do I spowiedzi i Komunii organizowano latem i trwało dłużej niż przed wojną. Obok tematyki religijnej, podawano także pewne informacje z innych przedmiotów. Tę naukę prowadziły siostry zakonne, księża, czasem nauczycielki świeckie, często pomagały tercjarki, głównie przy kościołach¹⁶⁵.

2. Pomoc udzielana Żydom

Temat ten przekracza tematykę archidiecezji, w zamierzeniu autora ma uzyskać pełne opracowanie, dlatego przytaczane będą tylko dane wrywkowe. Litwini, którym przypadło Wilno, odnosili się nieprzyjaźnie do Żydów. Zresztą nie tylko Litwini. Liczne wzmianki w dokumentach AK i akta Stolicy Apostolskiej zawierają wiele danych o niezbyt lojalnej postawie Żydów do Polaków, Litwinów i Białorusinów czy Ukraińców w początkach wojny. Ramy artykułu nie pozwalają przytaczać tych danych. Niemcy dla zatuszowania swej działalności wobec ludności żydowskiej, wg pisma ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej z 5 IV 1940 r., rozpowszechniali w krajach od siebie zależnych i neutralnych, iż ludność chrześcijańska polska urządziła pogromy ludności żydowskiej m. in. 24 III 1940 r. w Wielkanoc w Wilnie. Radca kościelny ambasady polskiej ks. Meysztowicz 6 IV 1940 r. zwrócił się z wyjaśnieniem do Stolicy Apostolskiej, że chodzi co najwyżej o grupy opłacane, że podobne praktyki prowadzono w Warszawie, skłaniano do rabunku sklepów żydowskich¹⁶⁶. Faktycznie Niemcy i na ich usługach elementy nacjonalistyczne litewskie zaczęły eksterminację Żydów. Wielkie wykopy na Ponarachapełniały się trupami dziesiątków tysięcy Żydów, mordowanych przez Litwinów. Ulicami szły pochody — karawany Żydów pędzonych z getta na Łukiszki. Na ulicach wyłapano kilkanaście tysięcy mężczyzn dla wysyłki „na roboty”. Nie wiadziiano, że zabijali ich Litwini z karabinów maszynowych za miastem. Rozstrzeliwano po kilkuset z byle powodu. Następny etap — getto dla 70 tys. Żydów z Wilna i okolic. Pozwolono zabrać mienie, ile zdołają unieść. Przez kilka dni jezdnie były zapchane wlokącymi się postaciami. Kordony litewskich policjantów w zielonych mundurach rabowały umęczonych.

¹⁶¹ T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, s. 44.

¹⁶² B. Olędzka, *Wspomnienia 1939 - 1955*. Mps., s. 10.

¹⁶³ W. Zajdler-Zarski, dz. cyt., cz. 4, s. 233.

¹⁶⁴ A. Gronkiewicz, *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w latach 1939 - 1947*, Rzym 1979, s. 71.

¹⁶⁵ T. Krahel, dz. cyt., s. 59.

¹⁶⁶ LSS III cz. 1, s. 234 - 235.

Rzecz jasna przed tym zlikwidowano Żydów podobnie w rdzennej Litwie. Z getta prowadzono ich na Łukiszki i stąd samochodami na Ponary. Tu oddziały litewskie spojone wódką mordowały bezbronne, płaczące cicho tłumy. Z tej epoki pochodzi nazwa oddziałów wojskowych litewskich „Strzelecy Ponarscy”. W końcu września z 70 tys. Żydów w getcie, zostało tylko 20 tys.¹⁶⁷. Ks. Bolesław Gramz wspomina: „Żydów wytracono doszczętnie od starego do małego tysiącami w Drui, Miorach, Brasławiu, Jodach, Dziśni itd.”¹⁶⁸. Nie tylko na Litwie i Białorusi tak było. W dniu wkroczenia do Białegostoku dokonano rzezi ok. 2000 osób, w większości Żydów. Ok. 800 zginęło w płomieniach synagogi, choć prasa niemiecka usiłowała podpalenie zrzuć na chrześcijan. Władze wojskowe niemieckie zmusiły rabina Rozenmana do podpisania oświadczenia, że wycofujący się Rosjanie podpalili synagogę¹⁶⁹. Przy opisie likwidacji getta w Szczuczynie świadek „nie słyszał o żadnym wypadku, aby w jakimś Niemcu obudziły się uczucia chrześcijańskie”. Żydzi sami nie byli w stanie zapewnić sobie przetrwania. Największe getta w Wilnie, Białymstoku i Grodnie w końcowym etapie próbowały się nawet zbrojnie przeciwstawić zagładzie, jak np. przez walkę w getcie białostockim w dniach 16 - 26 VIII 1943 r., ale akcje te przyspieszały tylko ostateczną zagładę. Uciekinierzy z gett udawali się do partyzantki. W okręgu białostockim ich udział w ruchu oporu był stosunkowo mniejszy niż w innych rejonach¹⁷⁰. W zasadzie pomoc niosła im w największym stopniu ludność polska. Wg Szymona Datnera, „w województwie białostockim kilkuset Żydów, którzy uratowali się i przetrwali, zawdzięcza to przede wszystkim odwadze, ofiarności i miłosierdziu polskich chłopów”¹⁷¹.

Pomoc Żydom niosło także duchowieństwo katolickie polskie. W akcji tej uczestniczył arcybiskup Jałbrzykowski. Wg D. Fajnhauza, akcja duchownych ukrywania Żydów w kościołach i klasztorach „pozostawała w znacznym stopniu pod patronatem metropolity wileńskiego”¹⁷². Przywódca powstania w getcie warszawskim Anielewicz już przed wojną nawiązał kontakty z ZHP wileńskim, a kontakty z harcerstwem umożliwiły mu drogę do polskiego duchowieństwa w Wilnie w okresie II wojny światowej¹⁷³. Zdaniem F. Kąckiego, arcybiskup, szykanowany przez Litwinów, potem więziony przez Niemców, zalecał siostrom i duchownym nawiązanie kontaktu z organizacjami żydowskimi. Łączniczkami z gettem wileńskim i innymi gettami były siostry Jadwiga Dudziec i Irena Adamowicz¹⁷⁴. Za jego zgodą działała w pomocy Żydom s. dominikanka kontemplacyjna Bertranda z domu Janina Siostrzewitowska, w czasie okupacji pod nazwiskiem Anna Borkowska, ur. 1900 r. we wsi Cebulew. Od 1938 r. było z nią w Wilnie w Kolonii Wileńskiej 7 sióstr: s. Imelda — Maria Neugebauer, s. Cecylia — Maria Roszak, s. Jordana — Maria Ostreyko, s. Małgorzata — Irena Adamek, s. Diana — Helena Frąckiewicz, s. Bernadetta — Julia Michrowska, s. Stefania — Wła-

¹⁶⁷ B. Krzyżanowski, *Wileński matecznik...*, s. 50, Prawdzic-Szlaski, dz. cyt., s. 194.

¹⁶⁸ Odpis listu ks. B. Gramza z 18 I 1943. AAB. Akta Romualda Jałbrzykowskiego.

¹⁶⁹ T. Krahel, dz. cyt., s. 59 - 60.

¹⁷⁰ M. Gnatowski, *Białostoczczyzna w latach wojny...*, t. 2, s. 710.

¹⁷¹ W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939 - 1945*, Kraków 1969, s. 69.

¹⁷² D. Fajnhauz, *Ludność żydowska na ziemiach dawnego Księstwa Litewskiego*, s. 70.

¹⁷³ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego*, Warszawa 1983, s. 499.

¹⁷⁴ F. Kącki, *Dzieło miłosierdzia chrześcijańskiego. Polskie duchowieństwo katolickie a Żydzi w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1968, s. 15, 23, 48.

dysława Bednarska, wszystkie w wieku 20–38 lat. Kapelanem u sióstr był ks. Józef Zawadzki z archidiecezji wileńskiej. Do nich trafiły wspomniane Dudziec i Adamowicz, które miały kontakt z organizacją młodzieżową żydowską Haszomer Hasquir. Kolonia oddalona 5 km od centrum Wilna stała się schronieniem dla Żydów. W klasztorze Bertrandy ukryło się za zgodą sióstr, gdyż przełożona wtajemniczyła wszystkie siostry, 11 osób, zbiegłych z getta, i poza wiedzą przełożonej dalszych 6 osób. 11 chłopców przechowywało się w pomieszczeniach gospodarczych w rozległym 5 ha liczącym ogrodzie, 5 dziewcząt razem z siostrami w klasztorze. Żydzi ukrywali się tu od października 1942 do 25 III 1943 r. tj. do likwidacji getta wileńskiego. Siostry, ostrzeżone przed rewizją, opuściły klasztor, podobnie Żydzi, którzy znaleźli ratunek w partyzantce. Bertranda starała się także o broń dla swych podopiecznych, choć poza 1 granatem nic więcej nie uzyskała¹⁷⁵. Pomoc niosły im siostry misjonarki św. Rodziny w Białymstoku. Np. s. Bigna Kowalikowska dostarczała im leki i żywność, w klasztorze ukrywano dzieci. W czasie wejścia do Białegostoku Niemców ukryło się w klasztorze kilkadziesiąt osób. W jesieni 1941 r. za kontakty z organizacjami żydowskimi usunięto z klasztoru ss. magdalenki¹⁷⁶. Siostry benedyktynki w klasztorze, obok getta wileńskiego, ukrywały wybitnych przedstawicieli podziemia żydowskiego. Obok żywności, odzieży, umożliwiały łączność z organizacjami polskimi¹⁷⁷. W Prużanach zakonnicie udzieliły pomocy Żydówkom, przebierając je w szaty zakonne, udzieliły pomocy finansowej i żywności¹⁷⁸. Pomoc niosły im niepokalanki w Słonimiu i Wiszniewie¹⁷⁹. Siostry Rodziny Marii — w Wilnie, Rakowie i Mickunach¹⁸⁰.

Początkowo nie bardzo było wiadomo, jak tej pomocy udzielać. W Lantwarowie, gdy Niemcy po wkroczeniu zaczęli rozstrzeliwać Żydów, Żydzi udali się do proboszcza ks. Kazimierza Kułaka, który swojej interwencji u komendanta miasta o mało nie przypłacił życiem. W podobnej sytuacji w Widzach ks. proboszcz Dominik Amankowicz w dniu 26 VII 1941 r., kiedy przerażeni Żydzi przybiegli na plebanię z błaganiami o ratunek przed zbrodniarzami, dostał zawału serca, przejęty ich tragedią i zmarł wśród nich¹⁸¹.

Od 1940 r. „Wilno zaczęła opromieniać sława wysoko wyspecjalizowanej produkcji dokumentarskiej, czyli sporządzania fałszywych dokumentów”¹⁸². Fałszywe dokumenty, a ściślej metryki, potrzebne do wystawiania dokumentów zwanych „aryjskimi papierami”, wystawiali także księża. Zajmowali się tym szczególnie ks. prof. Ignacy Świrski, prof. USB. Dwukrotnie aresztowany, udzielał schronienia Żydom u znajomych. Uwieszony ks. Świrkowski powiadomił go, by opuścił miasto i ukrył się. Na skutek tego, Świrski dwa i pół roku spędził na wsi koło Turgiel jako robotnik rolny¹⁸³. Metryki wystawiał też ks. doc. Michał Sopoćko, wykładowca na Wydziale Teologicznym i w Seminarium Duchownym. W czasie swego pobytu w Warszawie przygotowywał Żydów do chrztu i akcję tę kontynuował w Wilnie. Przed wojną i na jej

¹⁷⁵ Relacja s. Bertrandy z 26 II 1985 w Warszawie. Zbiory własne.

¹⁷⁶ W. Bartoszewski, dz. cyt., s. 230.

¹⁷⁷ F. Kącki, dz. cyt., s. 24.

¹⁷⁸ Tamże.

¹⁷⁹ Tamże, s. 110.

¹⁸⁰ T. Frącek, dz. cyt., s. 180.

¹⁸¹ T. Krahel, dz. cyt., s. 63.

¹⁸² B. Krzyżanowski, dz. cyt., s. 24.

¹⁸³ T. Krahel, dz. cyt., s. 48, 64.

początku zgłosiło się do niego „sporo kandydatów” z wyższym wykształceniem, wśród nich lekarze, inżynierowie, nauczyciele i studenci. Na prośbę Sopoćki, pomagał mu w tej katechetycznej pracy mieszkający u niego eksdiakon Bolesław Szostała. Ten w latach 1940-1942 uczył Żydów prawd wiary i zwyczajów katolickich po kilka godzin dziennie. Kandydaci zbierali się kolejno w mieszkaniach uczących się, najczęściej u jednego z nich przy ul. Zawalnej. Sopoćko, po przyjęciu egzaminów, kierował ich do przyjęcia chrztu u proboszczów: ks. Makarewicz przy kościele św. Jana i do ks. Kretowicza przy kościele św. Franciszka. W tym czasie chrzest przyjęło 65 osób. Sopoćko uczestniczył w dostarczaniu metryk i dowodów osobistych, niektórych kierował na wieś do swych znajomych, gdzie udawało się im przeżyć wojnę. Z zapamiętanych przez Sopoćkę nazwisk, gdyż wykaz nazwisk utracił w wypadkach wojennych, uratowanymi byli: Aleksander Steinberg — wg wystawionego dokumentu Sawicki z żoną. Steinberg został w Wilnie jako ordynator szpitala na Wilczej Łapie w Wilnie. Należał do nich dr Erdman z nowym nazwiskiem: Benedykt Szymański — z żoną i córką, po wojnie ordynator szpitala św. Elżbiety we Wrocławiu. Juliusz Genzel z żoną, po wojnie w Sydney w Australii. Niektórzy zginęli na Ponarach, część udała się do Sydney w Australii. Neofita Piotr dobrowolnie poszedł do getta, by pocieszać rodaków. W drodze do Ponar nawoływał do wiary w Chrystusa i zachęcał do żalu doskonałego, zapewniając, iż w śmierci przyjmą chrzest krwi i uzyskają zbawienie. Wspomniany Genzel nie skorzystał z propozycji ukrycia się, poszedł do getta, leczyl chorych, pocieszał współrodaków, prawie cudownie ocalał z żoną. Nie wszyscy prosili o chrzest z motywów religijnych, nierzadko przyjmowano go dla ratowania życia. W zasadzie i w takich przypadkach nie odmawiano także chrztu. Pomoc Żydom nie była procederem bezpiecznym. Sopoćko kilka razy był w niebezpieczeństwie. Pewnego dnia w styczniu 1942 r. było w jego kuchni 11 Żydów obojga płci, w tym 5-letnie dziecko. Wchodzącym do domu gestapowcom gospościa Sopoćki zgłosiła nieobecność księdza, zlecono mu, by sam stawił się w ciągu 3 dni. Ksiądz usunął z domu Żydów, dziecko wysłał na wieś, przygotował się do aresztowania. Faktycznie w gestapo został oskarżony o przechowywanie dziecka żydowskiego, ale w międzyczasie oskarżyciel wycofał oskarżenie i Sopoćkę zwolniono. Podobnych wypadków miał kilka¹⁸⁴.

Część księży pomagała Żydom głównie w czasie ich pobytu w gettach. Np. ks. Franciszek Pieściuk z Choroszczy przesyłał żywność do getta w tej miejscowości¹⁸⁵. Pomocy udzielali księża: Romuald Dronicz, Antoni Żemało, Malinowski, Władysław Paczkowski, Mieczysław Kmita z Białegostoku, Bolesław Sperski z Wilna, Stanisław Tyszka z Nowych Trok, Michał Michniak w Skrundziach, jezuita J. Grzybowski¹⁸⁶.

Niemala była grupa, która pomagała Żydom, łącznie z ich przechowywaniem. Ks. Andrzej Gdowski proboszcz parafii św. Teresy ostrobramskiej, tj. z Ostrej Bramy uratował życie grupie Żydów na terenie kaplicy ostrobramskiej. Herman Adler, poeta żydowski, który przeżył zagładę getta w Wilnie, świadczył, że Gdowski ocalał ich od śmierci, dbał o nich, wydzielił nawet w kaplicy dobrze zamaskowane pomieszczenie na bóżnicę¹⁸⁷. Ks. Witold Szymczukiewicz w parafii Rukojnie pod

¹⁸⁴ Tamże, s. 64-66.

¹⁸⁵ A. Leszczyński, *Zagłada ludności żydowskiej miasta Choroszczy*, Biuletyn ŻIH, 1971, nr 79, s. 50.

¹⁸⁶ T. Krahel, dz. cyt., s. 68.

¹⁸⁷ W. Bartoszewski, dz. cyt., s. 95; Por. F. Kącki, dz. cyt., s. 12, 47; T. Krahel, dz. cyt., s. 66.

Wilnem dostarczał Żydom metryki, a u parafianki Jadwigi Romanowskiej przechowywał Żydówkę Fajgę Reznik z synem¹⁸⁸. Ukrywali Żydów księża: proboszcz Jan Sielewicz w Wornianach, jego wikariusz Hipolit Chruściel, Władysław Kaszczyk proboszcz z Werenowa, Józef Obremski wikariusz w Turgielach, Paweł Czesław Babulewicz proboszcz z Naczy, proboszcz Piotr Pruński (Połusza?), Władysław Dorabiała salezjanin w Domu Dziecka w Supraślu, tamże salezjanin Julian Zawadzki — przez jakiś czas przechowywał chłopca żydowskiego. Wraz z siostrami Rodziny Marii uczestniczył w przechowywaniu proboszcz Aleksander Hanusowicz z Rakowa, Hilary Daniłowicz proboszcz z Mickun¹⁸⁹. Podobnie przechowywał Żydów na swej plebanii proboszcz Nowej Wilejki pod Wilnem ks. Stanisław Miłkowski. Pewien czas ukrywał się u niego późniejszy karmelita o. Daniel Rufeisen, wówczas dopiero ochrzczony. Pełnił funkcję półzakrystiana, półparobka. Opiekowała się nim gospodyni proboszcza, staruszka, była ziemianka Jakubowska. Na plebanii Rufeisen zapoznał się z zewnętrzną formą liturgii katolickiej. We wspomnieniach Rufeisena, po swym chrzcie przebywał w otoczeniu o wysokim stopniu uduchowienia. Na plebanii znajdowała się też 15-letnia Żydówka. Proboszcz pomagał też innym Żydom w Nowej Wilejce mieszkającym w Domu Ludowym. Ksiądz posyłał im przez p. Sikorzankę żywność. Przed udaniem się do getta przychodzili na plebanie, klękali przed proboszczem, prosili o błogosławieństwo, nazywali go ojcem¹⁹⁰.

Część księży przyplącała życiem pomoc niesioną Żydom. Należał do nich ks. Romuald Świrkowski, proboszcz parafii św. Ducha w Wilnie. Udzielał Żydom schronienia i pomagał w ukryciu. Wydany przez ukrywających się, aresztowany został w styczniu 1942 r., po kilku ciężkich miesiącach więzienia, 5 V 1942 r. rozstrzelany wraz z Żydami na Ponarach¹⁹¹. Ks. Mieczysław Akrejć (1884-1942) wstawał się za Żydami. Zmarł na atak serca, na widok rozstrzeliwanych Żydów koło plebanii w Brasławiu w 1942 r. Podobnie ks. Bolesław Gramz, proboszcz Idołty w dekanacie miorskim, realizował tajne nauczanie, przechowywał Żydów, gotował dla nich duże kotły jedzenia i nosił do piwnicy koło plebanii. Wskutek doniesienia do Niemców został aresztowany 7 VI 1944 r. w wigilię Bożego Ciała i bestialsko zamordowany przez własowców. Ks. Kazimierz Grochowski przez pewien czas z polecenia Niemców był burmistrzem w Słonimiu. Z racji funkcji miał kontakty z Żydami, ochraniał ich, dostarczał metryk. W kwietniu 1942 r. został aresztowany, więziony w Słonimiu i Baranowiczach, rozstrzelany, zginął bez wieści¹⁹². Zginęli za pomoc i przechowywanie Żydów księża Witold Sarosiek, proboszcz z Kundzina, jezuita Adam Sztark, proboszcz w Słonimiu, oraz prałat Karol Lubianiec¹⁹³.

W podanym przeglądzie nazwisk znalazły się tylko niektóre osoby duchownych. O wielu nie mamy danych. Bliższa analiza ustali jeszcze wielu duchownych archidiecezji, którzy sami zagrożeni śmiercią, czynem dowodzili zasady miłości bliźniego.

¹⁸⁸ W. Bartoszewski, dz. cyt., s. 826-827.

¹⁸⁹ T. Krahel, dz. cyt., s. 67-68; T. Frącek, dz. cyt., s. 298.

¹⁹⁰ H. Wężyk-Widawska, *Ksiądz Stanisław Miłkowski (1881-1961)*. W: *Chrześcijanin*, t. 7, Warszawa 1982, s. 99-100; T. Krahel, dz. cyt., s. 66-67.

¹⁹¹ M. Paszkiewicz, dz. cyt.; T. Krahel, dz. cyt., s. 64.

¹⁹² M. Paszkiewicz, dz. cyt.

¹⁹³ T. Krahel, dz. cyt., s. 67.

3. Udział w walce zbrojnej

Od lutego 1940 r. zaczęto ze strony polskiej montować Obszar nr 2 Związku Walki Zbrojnej z okręgami: białostockim, poleskim i nowogródzko-wileńskim bez Wilna i terenów zajętych przez Litwę¹⁹⁴. Obszar obejmował 1-3 województwa, okręg — teren jednego województwa. Część województwa wileńskiego z siedzibą w Wilnie tworzyła samodzielny okręg¹⁹⁵. Po różnych zmianach, oddziały partyzanckie w okręgu Wilna zorganizowano w brygady, których było 20, w okręgu nowogródzkim w bataliony, których numerowanych zarejestrowano 9. W czerwcu 1944 r. połączone były pod dowództwem płka Aleksandra Krzyżanowskiego ps. „Wilk”¹⁹⁶. Według rozkazu organizacyjnego Stefana Roweckiego z 7 II 1940 r. ZWZ miał być jedyną organizacją wojskową, do której wstępowała członkowie po ukończeniu 17 lat. Zaprzysiężony składał przysięgę: „W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny, Królowej Polski, kładąc rękę na ten święty Krzyż, znak męki i zbawienia — przysięgam, że będę wiernie i nieugięcie stać na straży honoru Polski, a o wyzwolenie jej z niewoli walczyć będę zawsze ze wszystkich sił moich aż do ofiary z mego życia. Wszystkim rozkazom będę posłuszny, a tajemnicy niezłomie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało”. Przyjmujący przysięgę wygłaszał formułę: „Przyjmuję cię w szeregi żołnierzy wolności, obowiązkiem twoim będzie walczyć z bronią w rękę o odzyskanie Ojczyzny, zwycięstwo będzie twoją nagrodą, zdrada będzie karana śmiercią”¹⁹⁷. Schemat organizacyjny ZWZ, przemienionej potem w AK z różnymi zmianami, w zasadzie przetrwał okres okupacji. Nie tylko chrześcijański formularz przysięgi zapowiadał konieczność służb kapelańskich. W 1920 r. diecezje polskie zostały zobowiązane do wydelegowania 5% swych kapłanów do służb kapelańskich. Ówczesna diecezja wileńska dała ich wówczas 15, sejneńska 11 i mińska 6, choć diecezje te nie miały nadmiaru kapłanów. Interesujące jest także, że z własnej inicjatywy, poza apelem władz, do służby wojennej wstąpiło 8 księży z diecezji wileńskiej, 4 z mińskiej i 12 z mohylewskiej¹⁹⁸. Kapelani byli zarazem oficerami wychowawczymi. W pogadankach i kazaniach na czoło wybijały się tematy: religijność, umiłowanie Ojczyzny, gotowość poświęcenia życia, męstwo, karność, koleżeństwo, szacunek dla tradycji, z tematyki szczegółowej m.in. zwalczanie pijaństwa¹⁹⁹. W 1939 r. służby kapelańskie liczyły 10 dziekanów, 18 proboszczów, 60 starszych kapłanów i 33 kapłanów. Liczby te odnoszą się do służb wyznania katolickiego, nie licząc innych wyznań²⁰⁰. W kazaniu dziekana generalnego ks. Piotra Niezgody z 1937 r. znalazły się słowa: „Wojna przyszła — a nie chcę być złym prorokiem — będzie wojną całego narodu. Trzeba nam będzie stanąć do orężnej rozprawy na śmierć i życie”²⁰¹. Po wybuchu II wojny światowej ponad 100 księży

¹⁹⁴ Meldunek Roweckiego do gen. Sosnkowskiego z 28 II 1940 r. W: *AK w dokumentach*, t. 1, s. 138.

¹⁹⁵ Instrukcja dla dowódców SZP z 7 I 1940 r. Tamże, s. 142.

¹⁹⁶ W. Chocianowicz, *Ziemie wschodnie R.P. w latach 1939-1944*, Londyn 1972, s. 104-107.

¹⁹⁷ *AK w dokumentach*, t. 1, s. 146-147. Po wejściu do AK nie składał ponownie przysięgi. Por. B. Olędzka, *Wspomnienia*, s. 5.

¹⁹⁸ J. Odziemkowski, *Duszpasterstwo katolickie w WP 1918-1939*, Warszawa 1985, mps., s. 29-30.

¹⁹⁹ Tamże, s. 56.

²⁰⁰ Tamże, s. 79.

²⁰¹ P. Niezgoda, *Duchowieństwo rezerwy i jego zadanie w czasie pokoju*, *Kwartalnik poświęcony sprawom katolickiego duszpasterstwa wojskowego w Polsce*, 1 (1931), s. 21.

zgłosiło się do Kurii Polowej o wcielenie do oddziałów frontowych. Nie było jednak czasu na wcielenie ich do oddziałów frontowych. Wielu jednak samorzutnie włączało się do walczących oddziałów, np. jezuita: Władysław Łęcznar, Ludwik Seweryn, Jan Wojciechowski brali udział w walce o Lwów. 1 IX 1939 r. tysiące żołnierzy przystąpiło do Komunii św., odbierano przysięgi, zapisywano poległych (niektóre pułki w ciągu 2-3 dni traciły połowę stanu). Stąd proboszczowie spotykanych w marszu parafii pełnili funkcje kapelanów. Nie było czasu na oczekiwanie przyjazdu kapelanów wojskowych zawodowych²⁰². Praktyki potrzebnej potem w AK, w tym dostarczania podbudowy etycznej, opatrywania i wynoszenia rannych, niedzielnej Mszy polowej z odpowiednim kazaniem uczyli się księża już w kampanii wrześniowej. Nie do ustalenia jest spis wszystkich kapelanów, działających na terenie archidiecezji wileńskiej. Zresztą powoływały ich formacje walczące, w pierwszym rzędzie dowódcy Armii Krajowej. W dalszym ciągu dziekanem okręgu wileńskiego był ks. ppłk Piotr Rynkiewicz, w okręgu nowogródzkim ks. ppłk Gedymin Pilecki proboszcz z Hermaniszek. W okręgu białostockim ks. mjr Adam Abramowicz proboszcz parafii św. Rocha w Białymstoku i ks. ppłk Jan Skrzeczkowski z diecezji łomżyńskiej²⁰³. Od 1943 r. w poszczególnych kompaniach byli już stali kapelani. Pełnili zawsze tę samą funkcję: udzielali sakramentów, zaopatrywali rannych, ponosili te same trudy, co inni żołnierze. Prowadzili „normalną” pracę duszpasterską²⁰⁴. W niektórych oddziałach zajmowali się ograniczeniem plagi pijaństwa. „Pito po prostu okropny samogon szklankami i to przy każdej okazji”²⁰⁵, co mogło grozić poważnymi konsekwencjami dla organizacji²⁰⁶. Najpełniejszą informację o kapelanach posiadamy z Obszaru nr 2, obejmującego część archidiecezji wileńskiej, diecezji pińskiej i łomżyńskiej, a w szczególności z terenu wojskowej jednostki organizacyjnej „okręgu białostockiego”, na który składały się części wspomnianych diecezji. Dokumentację do kapelanów tego okręgu zebrał ks. Stanisław Kossakowski ps. „Korwin”, ur. 1916 r. były oficer łącznikowy między Komendantem Okręgu AK płk. Władysławem Liniarskim ps. „Mściciel” z szefami Wvdziałów Sztabu, archiwista archiwum Okręgu²⁰⁷. Kossakowski sporządził spisy księży należących do AK z terenu archidiecezji wileńskiej, diecezji łomżyńskiej i pińskiej działających w Okręgu. W podanych spisach tylko odznaczonych księży było 33 z diecezji łomżyńskiej, 9 z wileńskiej i 4 z pińskiej²⁰⁸. Ramy artykułu nie pozwalają przedstawić całości zagadnienia. Należy jednak wskazać, że liczby te obejmują tylko jeden okręg AK, obejmujący 46 zaprzysiężonych kapelanów, potem odznaczonych za działalność w AK. O charakterze tej służby świadczy fakt, iż wszyscy czterej kapelani z diecezji pińskiej: A. Borowski, J. Kruśliński, H. Obiadowski i L. Olszewski zostali rozstrzelani. Z 33 kapelanów diecezji łomżyńskiej 10 rozstrzelano, a dwóch zamordowano w obozach koncentracyjnych. O biskupie łomżyńskim Stanisławie Kostce Łukomskim ps. „Rybak” pisał Liniarski, że był żołnierzem w szeregach AK, jako ordy-

²⁰² J. Odziemkowski, dz. cyt., s. 111 - 116.

²⁰³ J. Humeński, *Udział kapelanów w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1984, s. 477, 494-497.

²⁰⁴ S. Truszkowski, *Partyzanckie wspomnienia*, Warszawa 1968, s. 161 - 163.

²⁰⁵ T. Krahel, dz. cyt., s. 76.

²⁰⁶ S. Truszkowski, dz. cyt., s. 161 - 163.

²⁰⁷ Kopia zaświadczenia o działalności ks. Kossakowskiego z 10 IV 1964. Zbiory ATK.

²⁰⁸ S. Kossakowski, *Spisy kapelanów sporządzone 25 V 1968*. Mps.

nariusz diecezji był członkiem Sztabu Okręgu „w sprawach propagandy prowadzonej przy pomocy księży wśród ludności w terenie Okręgu Białostockiego AK i w tym kierunku ś.p. ks. biskup wydawał wskazówki proboszczom. Dzięki jego nieugiętej postawie księży w terenie Okręgu Białostockiego należeli do szeregów Armii Krajowej i nieustraszenie trwali na straży honoru Polski; wielu z nich oddało życie”²⁰⁹. Nie wszyscy jednak księży uzyskali odznaczenia. Ks. Kossakowski w swym opracowaniu pracy konspiracyjnej podał spis tych, którzy nie odznaczeni po wojnie do r. 1968., „nie byli... oficjalnymi członkami ZWZ-AK, to jednak udzielali dużo pomocy, narażając swe życie”²¹⁰. Autor wyliczył 31 takich księży, którzy jak zaznacza „nie byli zobowiązani do składania przysięgi organizacyjnej”. Nadto w 1941 r. Liniarski wydał „komentarium obwodów zarządzenie, aby księży nie wciągać do organizacji, ale jedynie orientować o sytuacji. Chodzi tu o to, aby księży nie narażać wobec władz okupacyjnych na represje. Księży jednak, tak jak wszyscy obywatele Polski, stanęli w jednym szeregu. I ponieśli tego konsekwencje”²¹¹. W omawianym okręgu księży byli wyznaczeni w 5 inspektoratach, w 14 obwodach i 19 regionach, zachowane są spisy nazwisk tych księży i ważniejsze wydarzenia²¹².

Taka sama sytuacja była zapewne na terenie całego Obszaru nr 2. Wielu księży wg Kossakowskiego pozostało nieznanymi. „Można stwierdzić z całym przekonaniem, że połowa kapłanów diecezji łomżyńskiej należała do ZWZ-AK, a reszta do innych organizacji bojowych, istniejących wtedy na tym terenie”²¹³. Z części wileńskiej archidiecezji do okręgu białostockiego AK należało 9 księży. Pracowali w sztabie obwodu: ks. Marek Burak ps. „Verbum” i Aleksander Wierzbowski ps. „Rokbak”. Ks. Adam Abramowicz ps. „Romuald” był dziekanem obszaru. Ks. Adam Horba Albin ps. „Biały” był kapelanem oddziału partyzanckiego. Księża Antoni Apanowicz ps. „Ostendum”, Władysław Saracen i Witold Sarosiek ps. „Wierny” byli kapelanami odtwarzanych jednostek WP. Ks. Jan Dmochowski ps. „Zaręba” pracował w zakresie propagandy (BiP). Liczba kapłanów stale się powiększała także i ze względu na sukcesywnie rosnący terror. Zagrożeni w swych parafiach przechodzili kapłani do stałej pracy w oddziałach leśnych. Do takich zaliczył ks. Krahel kapłanów Aleksandra Grabowskiego z Postaw, Jana Laskę z Zadziewia, Piotra Siczka z Radunia i Antoniego Warpechowskiego z Rohotnej²¹⁴.

Zapotrzebowanie na ich pracę było znaczne. Od 1942 r. rozwijał się np. BiP. Nawet w Okręgu Nowogródzkim. W 1943 r. wydawano tu dwutygodnik okręgu pt. „Świt” — Biuletyn Informacyjny Ziemi Nowogródzkiej o 7-tys. nakładzie. Poza wymienionym Dmochowskim, do ludzi najbardziej związanych z pracą BiP-u należał mieszkający w Hermaniskach k. Werenowa dziekan okręgu ks. Długosz — „Gedymin” Polecki. W początkowym okresie pracy u niego w dzwonnicy było miejsce, gdzie odbijano na powielaczu Biuletyn. Ks. Długosz posiadał duże zainteresowanie techniczne i obok jego plebanii rozsiadły się różnego rodzaju warsztaty i warsztaciki, w których wiercono, dłubano, napra-

²⁰⁹ Zaświadczenie pika W. Liniarskiego o działalności S. Łukomskiego z 10 III 1964. Mps.

²¹⁰ S. Kossakowski, *Listy księży z terenu Okręgu Białostockiego AK*. Mps.

²¹¹ Tamże.

²¹² *Białostocki Okręg AK 1944*. Mps.

²¹³ Lista księży z terenu Okręgu Białostockiego AK. Mps.

²¹⁴ T. Krahel, dz. cyt., s. 52.

wiano, konstruowano, bardzo często przy udziale samego księdza²¹⁵. Pismem partyzantów było „Sursum Corda”, wydawane przez ks. Gedymina Pileckiego w Hermaniszkach. Wydano też broszurkę pt. *O rycerskość w narodzie*. Podobną, choć wyżej cenioną pozycję uzyskał jezuita Kazimierz Kucharski ps. „Szymon”, „przewodniczący komisji finansowej” w konspiracji, działający w „samopomocy społecznej”, zajmujący się sanitariatem wileńskim²¹⁶. Obok niego działał po rozwiązaniu się 10 VII 1940 r. Komitetu Polskiego w Wilnie, ostatniej jawnej organizacji polskiej, kiedy reprezentację społeczeństwa przejęła organizacja AK, przedstawicielem Kurii Biskupiej był ks. Romuald Świerkowski²¹⁷. Kapelani wraz z oddziałami zaczęli dzień modlitwą, śpiewem „Kiedy ranne wstają zorze”, wieczorem kończyli pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. Sztandar I pułku pancernego im. Bolesława Chrobrego wyhaftowały siostry z Wilna, te które dały dla pułku lotniczego polskiego w Anglii sztandar z Matką Boską Ostrobramską i napisem „Miłość żąda Ofiary”,¹ czy sztandar I Pułku Pancernego, poświęcony 11 XI 1943 w Ostrej Bramie przez kapelana AK Aleksandra Lachowicza i przekazany oddziałom do lasu²¹⁸.

Najważniejszą jednak powinnością kapelanów było żywe słowo. Okres wiosny 1941 r., określany w Wilnie symbolicznie „wielkim milczeniem”, po aresztowaniu w dniu Wielkanocy elity społeczeństwa, upamiętnił się w świadomości wielu kazaniem ks. Henryka Hlebowicza dra teologii, prof. USB. Wygłosił on kilkanaście kazań w kościołach wileńskich, zwłaszcza kilka z ambony kościoła św. Jerzego. Wilno w „milczeniu i zniewolone tłoczyło się u stóp ambony”. Kazanie w sobotę 3 V 1941 r. było na miarę kazania Skargi²¹⁹. W innej scenerii głosili kazania kapelani oddziałów. Ks. M. Suwała ps. „Oro” kapelan Uderzeniowego Batalionu Kadrowego zwanego III batalionem 77 p.p. AK znany ze swego ocalenia z tzw. „tragedii stołpeckiej” w dniu 1 XII 1943 r. głosił kazanie do żołnierzy trzech kompanii swego batalionu przed atakiem na Wilno: „Warszawa! dzieci twoje aż tu. Idziemy do ciebie, wrócimy, by znikły twe troski, by dni katuszy zmieniły się na dni pełne słońca i wolności”²²⁰.

O udziale księży w walce o wolność świadczyły represje od 1942 r. W Okręgu Nowogródzkim AK pierwsze wielkie aresztowanie niemieckie przypadło na maj 1942 r. Na zakładników zabrano księży katolickich, obywateli ziemskich i nauczycieli, razem ok. 200 osób. Przeważnie ich zwolniono z wyjątkiem 17 księży, których rozstrzelano. Zginęli w tym czasie ks. Borowski ze Szczuczynskiego, proboszczowie z Wasiliszek, Juraciszek, Trab, Nowogródka, Nieświeża i inni. Przy tym zastrzelono siostry nazaretanki z klasztoru w Nowogródku. Były to gminy polskie w powiatach o większości białoruskiej²²¹. Epizod ten przybliży charakter pracy i działalności także kapelanów.

Usiłowano przemilczeć sprawę walk polskich partyzantów, w tym AK. 13 XI 1943 r. Reinsy pisał do Maglione i wymienił AK w komisarzactwach na Białorusi: Głębokie, Wilejka, Lida, Slonim²²². Ponad pół roku później Reinsy ponownie zamieścił opinię o sytuacji Kościoła w archi-

²¹⁵ Prawdzic-Szlaski, dz. cyt., s. 63.

²¹⁶ T. Krahel dz. cyt., s. 78; AK w dokumentach, t. 1, s. 284, 458.

²¹⁷ C. Chlebowski, *Wachlarz*, s. 197.

²¹⁸ T. Krahel, dz. cyt., s. 78.

²¹⁹ B. Krzyżanowski, dz. cyt., s. 32.

²²⁰ Wg autora autoryzowany tekst czeka na publikację. Tamże. Por. B. Olędzka, *Wspomnienia*.

²²¹ Prawdzic-Szlaski, dz. cyt., s. 193.

²²² LSS III cz. 2, s. 837 - 838.

diecezji. O ile w dotychczasowych informacjach przedstawiał zaburzenia w regionie „Białoruś”, od maja 1944 r. sytuacja uległa zmianie. Kiedy współpracujące z Niemcami oddziały litewskie zaczęły dokonywać masowych egzekucji na mieszkańcach wiosek zamieszkałych przez Polaków, ci postanowili się bronić. 6 V 1944 r. oddziały AK rozbiły doszczętnie 2 kompanie litewskie za mord mieszkańców polskiej wioski. Padło 37 Litwinów i zostało 60 rannych. 8 maja w rejonie Ejszyszek zabito 70 i ranniono 40 członków z litewskiego baonu SS. W nocy 13-14 maja w rejonie Murowanej Oszmianki za znęcanie się nad ludnością polską zniesiono baon litewski, który utracił 60 zabitych i wielu rannych²²³. Dlatego Rejnys w piśmie z 21 VI 1944 r. pisał o wielu trudnościach na terenach należących do Generalnego Komisarjatu Litwy. Pisał o polskich formacjach wojskowych, grasujących na drogach i w lasach, atakujących policję, urzędników litewskich, także cywilnych Litwinów. Zarzucał im rabunek odzieży, żywności, koni i bydła. Za coś o wiele gorszego uważał, że formacjom tym towarzyszyli „tzw. kapelani tj. kapłani narodowości polskiej, którzy bez mojej wiedzy i zgody porzucili powierzone parafie. Tego rodzaju formacji jako regularnego wojska polskiego uznać nie można, ponieważ nie mając ustabilizowanej egzystencji utrzymują się z rabunku”²²⁴. Rzecz jasna, nie podał ani jednego słowa o przyczynach tego stanu, zresztą niezgodnego z prawdą. W podobny sposób pisał jedynie biskup Gdańska Karol Splett, który już 25 XII 1942 r. skarżył się nuncjuszowi w Berlinie „na nieposłuszeństwo niektórych kapłanów polskich żyjących w konspiracji i poszukiwanych przez policję... Odprawiają oni Mszę św., potajemnie udzielają sakramentów z małżeństwem włącznie, przebiegając wsie lub ukryci w rozległych lasach z nadużyciem władzy celebrowania bez paramentów, bez relikwii w ołtarzu, co ułatwia im uście kontroli biskupa jak i policji”²²⁵. 14 X 1944 r. w liście do papieża Piusa XII Splett pisał, że w końcu ubiegłego roku 7 księży pelplińskich aresztowano za związek z partyzantami „którzy władzy niemieckiej się przeciwstawiają i przygotowują wolność Polski”, pisał, że partyzanci łączą się z elementem godnym podejrzeń²²⁶.

Opis życia kapelanów nie mieści się w rozmiarach artykułu. W każdym razie spełniali oni wszystkie funkcje zakazane przez władze niemieckie. Liczba czynności zakazanych zaś, nawet związanych z religią, była większa od dozwolonych.

Podobnie było na Wileńszczyźnie. Operacja „Ostra Brama” w ramach akcji „Purza” tj. walki o Wilno z Niemcami, poczynając od 7-13 VII 1944 r., w których to walkach wzięły udział oddziały Okręgu wileńskiego i nowogródzkiego stały się także udziałem kapelanów. R. Korab – Żebruk wymienił w swej pracy ks. Kretowicza proboszcza kościoła bernardynów, ks. Lachowicza przewodniczącego podziemnego Komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża dla pomocy ludności cywilnej, będącego w stałym kontakcie z Delegatem Rządu na Wileńszczyznę drem Zygmuntem Fedorowiczem. Wymienił ks. kapelana Józefa Preissera ps. „Protazy”, kapelana w składzie sztabu Samodzielnego Okręgu Wileńskiego. Zatrudnieni byli w różnych akcjach walki o Wilno wśród osób „nie związanych wprost granic w ofiarności w służbie sprawy narodowej”²²⁷.

²²³ AK w dokumentach 1939-1945, t. 3, Londyn 1976, s. 473.

²²⁴ LSS III cz. 2, s. 871.

²²⁵ LSS III cz. 2, s. 704.

²²⁶ Tamże, s. 879-883.

²²⁷ K. Korab-Żebruk, *Operacja wileńska AK*, Warszawa 1985, s. 21, 163, 165-167, 266, 452.

Po zdobyciu Wilna, wraz z oddziałami radzieckimi, oddziały AK miały dokonać swej koncentracji w Puszczy Rudnickiej — masywie leśnym o obszarze 3600 km², organizując zarazem dywizję piechoty i brygadę kawalerii do walki z Niemcami u boku Armii Czerwonej. 16 VII 1944 r. płk Lubosław Krzeszowski ps. „Ludwik” ogłosił rozwiązanie AK z racji zakończenia walk na terenie wileńskim²²⁸.

Tegoż dnia płk Krzyżanowski uppełnomocniony do występowania w kontaktach międzynarodowych w randze generała został zaproszony na 17 VII 1944 r. na godz. 10 do kwatery dowódcy 3 Frontu Białoruskiego gen. armii Iwana Czerniachowskiego przy ul. Kościuszki 16 w Wilnie. Tegoż dnia o godz. 17 wymieniony dowódca Frontu miał się zapoznać z wyróżniającymi się oficerami AK, tj. oficerami sztabu, dowódcami zgrupowań partyzanckich, dowódcami brygad wileńskich, dowódcami batalionów nowogródzkich i adiutantów na specjalnym spotkaniu. W rozumieniu Polaków Czerniachowski miał ich przedstawić do odznaczeń za serdeczny, wieloletni, kończony zdobyciem Wilna udział w walce z Niemcami. Oddziały AK zatrzymały się w Turgielach i Taboryszkach ok. 30 km od Puszczy Rudnickiej. Tylko dowódca 3 zgrupowania „Oszmiańskiego” mjr Czesław Dębicki ps. „Jarema” zrozumiał ustny rozkaz „Wilka” jako zwołujący oficerów na godzinę 19 i wg zarządzenia „Jaremy” dowódcy brygad i batalionów mieli się zgłosić u niego i razem udać się do wsi Bogusze na spotkanie. Przybyłych oficerów wywieziono do więzienia na Łukiszkach. Wśród tych ostatnich był także kapelan Uderzeniowego Batalionu Kadrowego z III baterii nowogródzkiego p.p. ks. Mieczysław Suwała ps. „Oro”. Kapelan przybył do wsi Bogusze na uroczystość, a „miał po drodze wypożyczyć od proboszcza w Turgielach komżę i utensylia kościelne niezbędne do odprawienia mszy polowej, gdyż cały sprzęt liturgiczny kapelana UBK zaginął w czasie odwrotu spod Wilna”. Spóźniony o 2 godziny „Jarema” powiadomił o wydarzeniach płka Zygmunta Blumskiego ps. „Strychalski” i po zmierzchu ok. 6000 żołnierzy AK ruszyło spiesznie do Puszczy Rudnickiej. Za radą dowódców większość żołnierzy AK odeszła do domów. Część pochodząca z Nowogródzkiego pod dowództwem płka Macieja Kaleniewicza ps. „Kotwicz” w końcu sierpnia 1944 r. otoczona została 20 km na północny-zachód od Lidy i poległa tam z dowódcą pod Surkontami. Uwięziony na Łukiszkach z oficerami ks. Suwała dołączył 27 lipca z 7 oficerami do więzienia przy ul. Ofiarnej. Kapelan Józef Preisser trafił do obozu w Miednikach, a 10 sierpnia przewieziony został na Łukiszki. 1 IX 1944 zostali zabrani do obozu specjalnego w Riazaniu wraz ze 100-osobową grupą, wśród której było 84 oficerów. W połowie kwietnia przeniesiono ich do obozu w Diagilewo za Riazaniem²²⁹. Część oddziałów pozostała w lasach. Od jesieni 1944 do wiosny 1945 r. na terenie włączonym do Litwy w 1939 r. głównie w tak zwanym Kraju Wileńskim powstało 25 oddziałów leśnych. Na terenie włączonym do Białorusi, głównie w okolicach Świra, Lidy, Szczuczyna i Wołożyna toczyły się krwawe walki. Na procesie szesnastu w dniach 18 - 21 VI 1945 r. oskarżono podsądnych o śmierć blisko 800 oficerów i żołnierzy²³⁰. Dalsze badania wykażą, w jakim stopniu duchowieństwo katolickie wniosło swój wkład do tych skomplikowanych wydarzeń, które rozegrały się na terenie archidiecezji wileńskiej w II wojnie światowej.

²²⁸ *Epilog Wileńskiej Armii Krajowej*, Warszawa, s. 9 - 18.

²²⁹ Tamże, s. 21 - 22, 24 - 26, 32 - 37.

²³⁰ Tamże, s. 52 - 53.